

SŁOWO

ROK XVIII, Nr. 52 (5324)

WILNO ŚRODA 22 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcja 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

Wyniki dwuletniej pracy równe zeru.

Dwulecie deklaracji płk. Koca, innymi słowy dwulecie Ozonu uczcił gen. Skwarczyński krótką deklaracją. Poza ideologię Ozonu rozwija w Kurjerze Poranym p. Ryszard Piestrzyński, w Gazecie Polskiej p. Ipohorski - Lenkiewicz. Obydwaj nie należeli do Piłsudczyków za życia Marszałka.

Oświadczenie gen. Skwarczyńskiego brzmi:

Położenie geograficzne Polski między wschodem i zachodem Europy oraz brak silnych granic naturalnych, zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tem silniej konieczność wysunięcia sprawy obrony państwa. Zadanie zjednoczenia dokoła niej całego narodu winno zająć naczelne miejsce w naszej polityce państwowej.

Dlatego Obóz Zjednoczenia Narodowego, jako organizacja polityczna, oparta na dobrowolnym podporządkowaniu interesów jednostek nadrzędemu dobru narodu, jest obozem, który przeciwstawia się kategorycznie wszelkiej walce o interesy wyłącznie tej czy innej warstwy społecznej. Istniejące sprzeczności tych interesów muszą być harmonizowane w imię celu nadrzędnego, którym jest dobro narodu i państwa. Prawda ta jest zasadniczą podstawą ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego metod pracy.

Stanisław Skwarczyński

Pierwsza część powyższego oświadczenia jest państwowo-

polityczna, druga społeczna. W obydwu kwestjach nie dużo miał do powiedzenia gen. Skwarczyński.

Zacznijmy od części drugiej. Podporządkowanie kwestji społecznych celom wyższym, państwowym jest słuszne. Głosimy to stale w naszym „motto”, za co nas zresztą atakowała prasa ozonowa. Ale to, że kwestje społeczne powinny być rozwiązywane w ten sposób, aby z tego był pożytek dla państwa nie wynika jeszcze, aby tych spraw społecznych wogóle nie rozwiązywać.

Od 21 lutego 1937 roku t.j. od deklaracji płk. Koca, rozkrojonej po całym państwie przez sołtysów Ozon ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje. Jakaż kwestja społeczna została w tym czasie rozwiązana, czy choćby pchnięta naprzód?

Czy może bezrobocie, które obiecywał zlikwidować premier Składkowski, przy obejmowaniu rządów? Niestety leczy się u nas bezrobocie tak, jak zachorzy leczą gorączkę, dając proszki na obniżenie gorączki bez leczenia choroby. Pomoc Zimowa, skopjowana z niemieckiej „Winterhilfe” do ulicznej kwestji ministrów włącznie. Ale w Niemczech dawno o tej „Winterhilfe” zapomniano. Tam potrafią zlikwidować 6 milionowe bezrobocie, środkami z „Winterhilfe” nie mającymi nic wspólnego, która była tylko po-

mocą doraźną. Natomiast u nas, te kilkusettyśne bezrobocie jak było tak jest, jak trwało, tak trwa. Ze wstydem i smutkiem patrzymy, jak robotnicy śląscy proszą o przepustki do Niemiec, bo tam nietylko nie ma bezrobocia, lecz jest zamalorak do pracy.

Czy może kwestja chłopska, włościańska, kwestja przedludnienia wsi została ruszona z miejsca? Na wsi jest ciasno, na leży ludność włościańską przemieścić do miasteczek i miast, zamiast 3 milionowej ludności żydowskiej. Ale w sprawie przedludnienia wsi ze zdumieniem i osłupieniem usłyszeliśmy od szefa rządu, że obawia się wyludnienia wsi, a w sprawie żydowskiej tańczy Ozon jakiegoś śmiesznego kadryla, to naprzód, to wtył. Zresztą kadryla tego tańczy gen. Skwarczyński w pierwszej parze z rabinem Rubin-sztajnem.

W sprawie obronności gen. Skwarczyński znajduje mocne słowa. Szkoda tylko, że za temi słowami nie idą czyny.

Czy można stać na stanowisku obronności przedewszystkiem i jednocześnie pokryć milczeniem to, co się działo na kolejach. Czy stanowisko gen. Skwarczyńskiego wobec ujawnionego rozgardzaju na kolejach można tłumaczyć przejęciem się sprawą obronności, czy raczej czemś innym, a mianowicie ratowaniem za wszelką cenę prestiżu rządu i prestiżu Ozonu. Czy właśnie szefowi większości parlamentarnej przejętej całkowicie troską o obronę państwa nie należało zwrócić uwagę ministrowi Ulrychowi aby zamiast legjonizacja, zajął się komunikacją, pozostawiając troskę o legjonizację politykom nie postawionym na czele tak odpowiedzialnego za obronę państwa resortu, jak on.

A sam gen. Skwarczyński? Wysoko cenię jego prawość charakteru, jego rycerskość i przywitość. Oświadczył, że ponosi odpowiedzialność za rząd, nie starał się z tej odpowiedzialności wyłgać. To wszystko stawia go wysoko w moich oczach. Ale niestety tak już jest z naturą ludzką. Zawsze jest łatwiej komuś wmówić, że on jest do czegoś zdolny, niż go przekonać, że jest niezdolny. Przekonać kogoś, że ten ktoś coś umie robić, — jakież to łatwe zadanie i prawie zawsze się udaje. Wmówić komuś, że jest popularny, sławny, opatrność wy, także nietrudno. Przekonać kogoś, że przecież do danego stanowiska nie dorósł — oto jest praca ponad siły Herkulesa.

Generałowi Stanisławowi Skwarczyńskiemu, świetnemu oficerowi zwycięskiej armii polskiej, uczestnikowi i bohaterowi wielu bitew, oficerowi zawodowemu radzę wrócić do służby wojskowej, do tej najpiękniejszej dla Polaka służby. Oto w jaki sposób najlepiej przysłuży się sprawie obronności państwa. Cat.

Ofensywa na ul. Kopernika, defensywa na Wiejskiej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Bezpośrednio przed wczorajszymi plenarnymi obradami Sejmu nad budżetem ministerstwa rolnictwa obradował przez dwa dni — jak to donosiliśmy — w Warszawie przy ul. Kopernika Związek Młodej Wsi „Siew”.

I na zebraniu „Siewu” i na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister Poniatowski był głównym bohaterem. Ale jakżeż odmienna atmosfera panowała na tych dwóch salach.

Na zebraniu „Siewu” padły ostre akcenty pod adresem Ozonu zarówno ze strony prezesa Gierata, jak innych mówców. Pod protektoratem min. Poniatowskiego wysunięte zostało hasło konsolidacji różnych organizacji młodzieży łącznie z „Wiciami”, a więc konsolidacji nietylko pozaozonowej, ale przeciwozonowej. Oczywiście nikt na ten zjazd nie zaprosił szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego, czy też pułk. Wende.

A teraz, jak w teatrze scena się obraca i oto widzimy jak ten sam minister Poniatowski stoi na trybunie parlamentarnej, oklaskiwany przez Klub Ozonu.

Potem zaczyna się dyskusja. W każdym niemal przemówieniu posłów ozonowych dźwięczy cicha nuta krytyczna w stosunku do ministra rolnictwa. Troszkę głośniejsze brzmie ona w przemówieniu posła Święckiego z Kujaw, który twierdzi, że przy finansowaniu organizacji rolniczych daje się zauważyć wyraźna sympatja p. ministra w stronę poglądów, które reprezentują tylko jedną drogę przy jednoczesnym neglizowaniu innych poglądów, które chyba bardziej są bliskie sercu Polaka, opartych przedewszystkiem na tradycji katolickiej. Widzimy — mówi — ministra na tle organizacji „Wici”, a nigdy nie obserwowaliśmy go na tle organizacji młodzieży katolickiej. Ta wyłączenie w dyspozycji sympatjami wywoływała już niejednokrotnie rozdziewki w organizacjach rolniczych. Organizacje, które cieszą się sympatją p. ministra, przeciwstawiali się nieraz kultowi religijnemu pod hasłem wolnomyślicielstwa.

Również krytycznie mówili o teorii nieopłacalności rolnictwa, głoszonej przez min. Poniatowskiego posłowie Karśnicki i Trembicki.

Posel pułk. Pikusa podniósł, iż na skutek odmawiania dotacji czy to samorządowi rolnicemu, czy też organizacjom rolniczym, wszystko uzależnia się od subwencji ministerstwa.

Pułk. Wenda, chociaż nie mówił, lecz wyraźnie potakiwał głową w czasie przemówienia posła Dudzińskiego, które było wielkim atakiem na min. Poniatowskiego.

Z całości dyskusji wynika, że Klub Parlamentarny Ozonu postanowił zachować najdalej idącą ostrożność w krytyce ministra Poniatowskiego i bał się podjęcia jakiegokolwiek poważniejszego ataku.

Były to tylko strzały z dzieciennego łuku. Jeżeli jeszcze dodać, że referentem budżetu był poseł Ostafin, którego sobie min. Poniatowski uprosił u gen. Skwarczyńskiego, to można ocenić, jak dalece Ozon czuje się słaby względem obecnego ministra rolnictwa. Nie znalazł się ani jeden poseł, któryby poprosił o wyjaśnienia w sprawie stanowiska „Siewu”, zajętego wobec Ozonu dnia poprzedniego.

TRÓJGŁOS NIEZALEŻNYCH

W zupełnie innym tonie wygłoszone były przemówienia posłów niezależnych, a więc generała Żeligowskiego, Dudzińskiego i Józwiaka. Wszystkie trzy były wyraźnym votum nieufności ministrowi rolnictwa. Dudziński nie zawahał się ocenić tej polityki agrarnej jako prowadzącej do kolchozów. Gen. Żeligowski przeciwstawił się totalistycznym pomysłom organizacji rolnictwa, a przemowa posła Józwiaka dała nam miarę jak niechętnie Ziemia Zachodnie odnosi się do obecnego ministra rolnictwa.

WAŻNA REZOLUCJA GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Gen. Lucjan Żeligowski zgłosił na wczorajszym posiedzeniu Sejmu następującą rezolucję:

1) Należy wstrzymać tworzenie nowych form organizacyjnych na terenie ministerstwa rolnictwa aż do czasu, kiedy w Izbach Ustawodawczych znajdzie się odpowiednia reprezentacja mas rolniczych — chłopów. W tym celu należy dążyć do jaknajszerszego uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia nowych wyborów.

2) Należy stworzyć samorząd gospodarczy gromad, gmin i powiatów i otoczyć go jaknajwiększą opieką.

3) Należy zapewnić rolnictwu dominujący charakter w państwie i przeprowadzić odciążenie rolnictwa.

PRZEMÓWIENIE POSŁA JÓZWIAKA

Społeczeństwo Ziemi Zachodniej żąda i żądać będzie silnych gospodarstw włościańskich. Istniejące na terenie Wielkopolski majątki, pozostające w rękach obcych, cieszą się specjalnymi przywilejami, nie podlegają parcelacji. Jeżeli mamy parcelować majątki polskie, musimy najpierw rozparcelować te majątki, które są w rękach obcych. (Okłaski). Jeżeli ja, jako kupiec, pięć lat prowadzę interes deficytowy, to albo muszę ogłosić konkurs, albo muszę sprzedać ten interes komuś innemu. Nie jestem politykiem, jestem kupcem. Ale wydaje mi się, że taką samą zasadą winien kierować się minister Poniatowski, który przez pięć lat nie zdołał przywrócić rolnictwu opłacalności i stworzyć zdrowych podstaw zdrowego rozwoju. Pos. Żeligowski użył w swej mowie zwrotu, że rolnictwo ma dwie niańki: ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo rolnictwa. Mnie się zdaje, że rolnictwu potrzebna jest mamka, która nakarmi je pełną pierśią. (Okłaski). Mogę pana ministra Poniatowskiego uważać jako tego, który od lat dwudziestu pozostaje wiernym swej ideologii. Ale niemniej muszę powiedzieć, że jego ideologia jest dla społeczeństwa Wielkopolski szkodliwa.

44 MÓWCÓW

Każdy nowy dzień obrad Sejmu przynosi nam dotychczas jedynie coraz większą liczbę mówców. Olbryzmia większość tych posłów powtarzała to samo na temat różnych bolączek rolnictwa,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ci).

Narada czterech b. premierów hiszpańskich

Azana gotów ustąpić z prezydentury

PARYŻ PAT „Le Matin” donosi: wczoraj w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu odbyło się zebranie, w którym wzięli udział czterech byłych premierów hiszpańskich: Giral, Portellaa Valladares, Barcia i Martinez Barrio.

LARGO CABALLERO MIMO, IŻ BYŁ RÓWNIEŻ PREMIEREM, NA KONFERENCJĘ TĄ, ZWOŁANĄ PRZEZ PREZYDENTA AZANA NIE ZOSTAŁ ZAPROSZONY.

Prezydent przedstawił zebrany b. premierom TEKST NOTY, KTÓRĄ POLECIEŁ WRĘCZYĆ NEGRINOWI ZA POŚREDNICTWEM MINISTRA DEL VAYO. PREZYDENT W NOCIE TEJ WZYWA PREMIERA NEGRINA DO ZAKOŃCZENIA WOJNY I KOMUNIKUJE MU, ŻE GOTÓW JEST PODAĆ SIĘ DO DYMISJI W WYPADKU, GDYBY GEN. FRANCO ZOBOWIĄZAŁ SIĘ DO ZANIECHANIA REPRESJI w stosunku do zwolenników jego rządu.

Azana otrzymał według informacji „Le Matin” depeszę od Negrina, w której NEGRIN WZYWA GO DO NATYCHMIASTOWEGO PRZYJAZDU DO MADRYTU.

Po oświadczeniach prezydenta wywiązała się dyskusja, w której wszyscy uczestnicy narady wyrazili poglądy zgodne z opinią prezydenta Azany, jedynie zaś Martinez Barrio uczynił miał pewne zastrzeżenia.

W każdym bądź razie WSZYSCY ZGODNI BYLI CO DO TEGO, ŻE W OBECNEJ CHWILI PREZYDENT AZANA POD ŻADNYM POZOREM NIE POWINIEN OPUSZCZAĆ PARYŻA.

Na frontach spokój

EILEAO PAT Zarówno komunikat sztabu wojsk gen. Franco, jak i ogłoszony przez radio komunikat madrycki zgodnie

stwierdzają, że na wszystkich frontach Hiszpanji w ciągu poniedziałku panował spokój.

Komunikat sztabu gen. Franco dodaje, że w ciągu niedzieli lotnictwo bombardowało objekty wojskowe w portach Alcan te i Gandia.

Gen. Franco szykuje ostateczny cios

RZYM PAT Donoszą z Burgos, że gen. Franco przygotowuje ostateczną ofensywę przeciw wojskom republikańskim. Przegrupowywanie wojsk jest już na ukończeniu. W nowej ofensywie weźmie udział 350 tysięcy ludzi i 1000 armat.

Ofensywa podjęta będzie w kierunku prowincji centralnych i wschodnich.

Ameryka wstrzyma wysyłkę samolotów?

WASZYNGTON. Pat. Senator Nye wniósł projekt ustawy, zakazującej sprzedaży samolotów wojskowych wyprodukowanych w Stanach Zjednoczonych państwom obcym oraz mającej na celu ściślejszą ochronę wojskowych tajemnic Stanów Zjednoczonych.

W uzasadnieniu do projektu senator Nye stwierdza, że dotychczasowe decyzje departamentu wojny i marynarki w sprawie dostawy państwom obcym amerykańskiego materiału wojennego, są sprzeczne z ustawami związkowymi, a prezydent Roosevelt nie może ich uchylić.

OFENSYWA NA UL. KOPERNIKA

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

a więc mówiono o oddzieleniu, o wygórowanych cenach nawozów sztucznych, o rozpiętości cen przemysłowych i rolniczych, o nieopłacalności i.t.d. Ale faktem jest, że wszystkie te przemówienia nie dały żadnego syntetycznego obrazu tej katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się rolnictwo, ani też nie sprzecyzowały od powiedzialności, jaka ciąży na ministrze rolnictwa za ten stan rzeczy.

Marszałek Sejmu, który już na poprzednich posiedzeniach kilkakrotnie interwenjował, złożył znowu oświadczenie, utrzymanie w tonie niezwykle kategorycznym, dla położenia kresu tej elokwencji.

OSWIADCZENIE MARSZAŁKA SEJMU

Około godz. 20 -ej marszałek Makowski oświadczył co następuje:

„Wpłynął formalny wniosek skrócenia czasu przemówień do dziesięciu minut. Muszę go poddać pod głosowanie. Czy panowie posłowie zgadzają się? (Przyjęto oklaskami).

„Niezależnie od tego pragnę zwrócić uwagę, że wszyscy jesteśmy zmęczeni i pojemność ludzka w takich warunkach oraz wrażliwość na wywody w dłuższych przemówieniach musi być osłabiona. Prócz tego prasa wobec ogromu materiału również nie będzie mogła pomieścić streszczenia tych przemówień. Z wszystkich tych względów jest pożądane, aby panowie posłowie streszczali swe dalsze wywody, a zwłaszcza by unikali powtarzania tego, co już mówili inni.“

WNIOSEK POSŁA KRUPSKIEGO

Posel Czesław Krupski z Baranowicz, w przemówieniu, które wygłosił w Sejmie podczas wczorajszej dyskusji, zapowiedział wniesienie przez posłów Ziemi Północno - Wschodnich projektu ustawy, nakazującej przymusowe stosowanie włókna krajowego w produkcji włókienniczej.

Obrady P. P. S.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) W dniu 25 i 26 b.m. obradować będzie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej. Na porządku obrad znajdują się aktualne zagadnienia polityczne, wśród nich na pierwsze miejsce wysunie się niewątpliwie sprawa zmiany ordynacji wyborczej. Rzecz charakterystyczna, że w kołach PPS bardzo żywą jest ten dencja, ażeby sprawę tę potraktować przedewszystkiem z punktu widzenia przyspieszenia nowych wyborów do parlamentu. Niemniej ważnym zagadnieniem, które zostanie poruszone na Radzie Naczelnej, jest kwestja jaknajszybszego rozpoczęcia prac nowo-
obranych Rad Miejskich.

Wreszcie poruszony zostanie stosunek socjalistów do ludowców w związku z znanymi uchwałami Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i wysuniętą przez ludowców ideą konsolidacji.

Hołd nauki bułgarskiej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. W dniu wczorajszym specjalna delegacja uniwersytetu sofijskiego, złożona z wybitnych uczonych i zasłużonych przyjaciół Polski przybyła na zamek warszawski, aby wręczyć Prezydentowi Rzeczypospolitej profesorowi Mościckiemu dyplom doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu Sw. Klemensa Ochridzkiego w Sofji, nadany Mu jedno-
głośnie przez senat akademicki w dniu 28 grudnia ub. roku dla uczczenia wybitnych zasług naukowych Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej na polu fizyki i chemii.

Członkowie delegacji z rektorem uniwersytetu sofijskiego Stanisławem na czele w towarzystwie ministra pełnomocnego Bułgarii w Warszawie p. Trajanowa przybyli o godz. 12.30 na zamek do sali rycerskiej, gdzie zebrał się również p.p.: minister W. R. i O.P. prof. Świętosławski, wicemin. Ferek - Bleszyński, rektorowie wyższych uczelni, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej St. Michalski, prezes Polskiej Akademii Literatury W. Sieroszewski, min. pełnomocny R.P. w Sofji A. Tarnowski, profesorowie uniwersytetu J. Piłsudskiego i politechniki warszawskiej oraz przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych.

O godzinie 12.45 do sali rycerskiej przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, którego powitał rektor Stanisław przemówieniem w języku bułgarskim:

Po przemówieniu rektor Stanisław wręczył Panu Prezydentowi ozdobny dyplom pergaminowy, oprawny w skórę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podziękował za to zaszczytne odznaczenie, pierwsze w dziejach uniwersytetu sofijskiego, przemówieniem w języku polskim.

Po zakończeniu oficjalnej części ceremonii Pan Prezydent R.P. zabrał jeszcze chwilę w sali rycerskiej, prowadząc ożywioną rozmowę z gośćmi bułgarskimi, których następnie zatrzymał na śniadaniu.

62 kardynałów weźmie udział w Conclave

CITTA DEL VATICANO. PAT. Ogłoszono urzędowo, że conclave rozpocznie się w dniu 1 marca w godzinach popołudniowych przy udziale 62 kardynałów.

Nowy gabinet belgi ski

BRUKSELA. Pat. Senator Pierlot uformował nowy rząd.

BRUKSELA. Pat. Senator Pierlot oświadczył prasie, iż gabinet jego, który prawdopodobnie utworzony zostanie w ciągu dnia dzisiejszego składać się będzie z 11-tu członków, przyczem premier nie obejmie żadnej teki. Pierlot prosił dziennikarzy by gabinetu jego nie nazywali gabinetem dwupartyjnym, mimo, że w skład jego wchodzić będą katolicy i socjaliści. Pierlot liczy na większość w parlamencie.

PARYŻ. Pat. Donoszą z Brukseli: Nowoutworzony gabinet Pierlota powitany został w kołach parlamentarnych z dużym sceptycyzm. Kłóła te nie wierzają w jego długotrwałość. Nastroje te wskazują, iż ostatni kryzys rządowy, przechodzący wyraźnie w kryzys parlamentarystyki i ustroju, nie znalazł swego definitywnego rozwiązania.

Kara śmierci na Litwie

KOWNO. Pat. W ostatnim numerze wiadomości urzędowych została ogłoszona zmiana kodeksu karnego, przewidyująca za przestępstwa zdrady stanu karę śmierci.

KOWNO. Pat. Zjazd lekarzy weterynaryj, który rozpoczął obrady w Kowno w dniu 19 lutego, uchwałił poczynienie wszelkich kroków, zmierzających do zniesienia obrotu rytualnego w Litwie.

S.O.S. na morzu z zereg osobistości w niebezpieczeństwie

NOWY JORK. Pat. Na wybrzeżu kalifornijskim przyjęto sygnały S.O.S. — nadane z jachtu ks. Sutherland. — jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich. Jacht, na którego pokładzie prócz ks. Sutherland, znajdują się szereg wybitnych osobistości angielskich, między nimi b. minister brytyjski marynarki lord Monsell najeżdżał na skałę podmorską.

Na pewniejszą drogę ku uprzemysłowieniu

Wśród wielu zagadnień współczesnego życia gospodarczego Polski na plan pierwszy wysuwa się postulat uprzemysłowienia kraju. Wiemy dobrze, że wieś jest przeludniona i że nietylko cała nadwyżka ludnościowa, ale i część obecnie w rolnictwie zatrudnionej ludności powinna odpłynąć do miast, do zajęć przemysłowych i rzemieślniczych.

Polska musi się uprzemysłowić i zurbanizować. Jest to aksjomat, który nie podlega żadnej dyskusji.

Ale jak tego dokonać? — Czy tworzyć wielkie przemysłowe spółki akcyjne, które wyrastały jak grzyby po deszczu w pierwszych latach odzyskanej niepodległości? — Wiemy aż nadto dobrze, że z tego okresu „grynderki“ niewiele pozostało placówek przemysłowych. Akcja stała się papierem niepopularnym. Społeczeństwo nietylko zubożało, ale i stało się nieufnym wobec wielkich przedsięwzięć akcyjnych.

Istnieje jednak metoda może powolniejsza, ale zato pewniejsza w pracy, zmierzającej do uprzemysłowienia przemyślu w Polsce. Metoda bardziej przystosowana do naszych warunków. Mamy na myśli powolny rozwój drobnych placówek, zrazu w typie rzemieślniczym, ku formom średnio — wzgl. wielkoprzemysłowym. Ten rozwój, jako najdłuższy, winien być wszelkimi sposobami popierany, bo uwzględnia nasze ubóstwo kapitałowe.

Warsztat rzemieślniczy różni się od zakładu przemysłowego nietylko rozmiarami produkcji, ale przede wszystkim ciśniejszym bez porównania rynkiem zbytu. Wiele placówek rzemieślniczych mogłoby w krótkim stosunkowo czasie znacznie rozwinąć zakres swej pracy, gdyby umiały znaleźć drogę do większej ilości nabywców, gdyby umiały zorganizować sobie zbył.

Przekonał się o tem pewien rzemieślnik p. Szczurek, który wziął przed paru laty na odwagę i wystawił wyroby swego warsztatu (różne foremki do ciasta i inne artykuły gospodarstwa domowego) na Targach Poznańskich. Już pierwszy ten udział na Targach opłacił mu się świetnie, bo rozszerzył mu ogromnie rynek zbytu. Dziś przedsiębiorstwo p. Szczurka prosperuje doskonale i zatrudnia kilkudziesięciu pracowników. Rozwinęło się z warsztatu rzemieślniczego w placówkę średniego przemysłu. I pozostało wierne Targom Poznańskim, którym tyle zawdzięcza.

Historja tej firmy jest wymownym przykładem zdrowej ewolucji ku uprzemysłowieniu kraju.

40405

W WIRZE STOLICY

WIEK I SZKOŁA

Ach to nienctwo młodzieży! Ach ta tępota uczniów i uczenic! — słyszy się ciągle te stękania i każdy śpieszy zacytować jakiś fakt świadczący o przerażająco niskim poziomie.

Dla równowagi warto zacytować i odwrotny fakt.

— Proszę pani, pisnęła uczennica w gimnazjum, tyle się teraz mówi o papierze. Wszysey wciąż i wciąż o papierze.

— No więc co? Niedogadza ci to?

— A od kiedy są ci papierze prosię pani?

— Oo, od dawna.

— Ale dekladnie od kiedy, proszę pani?

— No, byli już przed wojną.

Maturzyści są coraz głupsii! stwierdzają profesory wyższych uczelni.

Możliwe, ale trzeba przypomnieć, że są też coraz młodsii. Dawniej 20-letni maturzysta był normalnym zjawiskiem, dziś nikt się nie dziwi 16-letniemu, a rodzice zawodzą, że syn ich jest krętynym, bo ma 17 lat i dopiero za 3 miesiące zdaje maturę.

Wiek — oto rzecz, którą się za mało uwzględniła przy ocenianiu czegoś rozgarnięcia Jacyż drażniący są ci tępi nauczyciele skrzeczający przy każdej okazji:

— Młodzież żydowska jest o niebo zdolniejsza. U mnie w klasie żydzi uczą się sto razy lepiej od Polaków.

I następuje szereg przykładów. Takiego nauczyciela należałoby palnąć pałą w łeb — dopieroby otrzeźwiał z bezmyślnego zachwytu nad żydziętami.

Więc pan nauczyciel nie wie, że żydzi jako rasa południowa rozwijają się dużo wcześniej od przyzwolitych Słowian.

Arabka 10-letnia bywa matką, a 18-letnia babką. Żydzi 12-letni odpowiadają rozwojem 16-letniemu Polakowi. Oczywiście, że to nonsens pokażać do jednej klasy chłopców różniących się 4 latami wieku.

Popelnia się to stale przyjmując żydów na tych samych prawach co Polaków. Jasne, że żydówka 13-letnia będzie prymuską wśród 13-letnich Polek, bo w rzeczywistości jest grubo od nich dojrzałsza. Ale wcale z tego nie wynika by była zdolniejsza.

Proszę zobaczyć 30-letnią Polkę. Jest w kwiecie urody, rzeźka, dziarska, pełna werwy. Natomiast 30-letnia żydówka jest już pękata, nalana, leniwa, ospała, skapaniała, jest już starą babą. A żyd 30-letni wygląda na patrijarchę.

Trzeba gromić i beśtać nienków co twierdzą, że żydzi się lepiej uczą w szkole.

Karol.

57 dzików zabito w Białowieży

BIAŁOWIEŻA. Pat. Ostatni, trzeci dzień polowania reprezentacyjnego w puszczy Białowiejskiej rozpoczął się wczoraj na terenie nadleśnictwa Gródek o godz. 9-ej rano.

Jak wiadomo, w polowaniu tem bierze udział szef S. S. Himmler, ambasador Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke, minister Kościalkowski, gen. Schally, gen. Kordjan - Zamorski, radca Lubomirski z ambasady polskiej w Berlinie, radca Kurnatowski z M. S. Z., naczelny łowczy Rzeszy Scherpling i szereg innych osób.

W czasie wczorajszego polowania, które trwało do godz. 12-ej padło ogółem 10 dzików i 1 ryś.

Gospodarzem terenów myśliwskich, na których odbywa się polowanie był dyr. inż. Nejman, prowadził polowanie inspektor Doubrawski.

W czasie trzyniedniowego polowania w Białowieży padło ogółem 57 dzików — 1 ryś i 1 lis.

O godz. 13.30 szef S. S. Himmler oraz uczestnicy polowania reprezentacyjnego opuścili Białowieżę. Na dworcu żegnali gości przedstawiciele miejscowych władz, dyr. inż. Nejman i inni.

WARSZAWA. Pat. Wczoraj w godzinach wieczornych odjechał do Berlina po trzyniedniowym pobycie w Polsce szef S. S. H. Himmler wraz ze swą świtą.

Chamberlain uzasadnia potrzebę zbrojeń

Nawet Labour Party zarzuciła myśl zbiorowego bezpieczeństwa

LONDYN. PAT. W Izbie Gmin toczyła się wczoraj nadal debata w sprawie udzielenia rządowi pełnomocnictw na zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej na cele zbrojeń do wysokości 800 milionów funtów. Debata ta wykazała, że naogół IZBA GMIN JEST JEDNOMYSLNA CO DO KONIECZNOŚCI UDZIELENIA RZĄDOWI TYCH PEŁNOMOCNICTW i w toku dyskusji zazna czyła się wyjątkowo mała różnica poglądów pomiędzy mówcami poszczególnych stronnictw.

Punktem kulminacyjnym debaty było wygłoszone przemówienie premiera Chamberlaina.

Premier przypomniał, że w zeszłym roku przy omawianiu programu zbrojeń mówcy Labour Party podkreślali konieczność polityki, opartej o zbiorowe bezpieczeństwo i Ligę Narodów, OBECNIE ZAŚ RZECZNIK LABOUR PARTY POS. DALTON WOGÓLE O TYCH DWÓCH CZYNNIKACH NIE WSPOMNIAŁ.

NAWET LABOUR PARTY ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE PRZY OBECNYCH WARUNKACH ZBĘDNEM BYŁOBY APELOWAĆ DO LIGI.

Zdaniem premiera, BYŁOBY ZBRUDNIAĆ POZWOLIC NA TO, ABY SYTUACJA OBECNA, W KTÓREJ TRWA WYŚCIG ZBROJEŃ, MIAŁA TRWAĆ NADAL. NIESTETY, ZDANIEM PREMIERA, CHWILA STOSOWNA DLA UZYSKANIA POROZUMIENIA W SPRAWIE ROZBROJENIA JESZCZE NIE NADE-

SZŁA“. Gdybym wierzył, że tego rodzaju konferencja da skuteczne wyniki w chwili obecnej, nie wzdragałbym się taką konferencję zwołać, ale nie wydaje mi się, że wytworzyliśmy dostateczny stopień zaufania, aby w chwili obecnej konferencja tego rodzaju była praktycznie możliwa.

ZBROJENIA NASZE, MIMO, IŻ SĄ WIELKIE, SA PRZEZNACZONE JEDYNIĘ DLA OBRONY, A O ILE PRAWDĄ JEST, ŻE INNE PANSTWA NIE MAJĄ WIĘKSZYCH ZAMIA-
RÓW W KIERUNKU AGRESJI, ANIŻELI MY, TO WÓWCZAS PRZYJŚĆ MUSIMY DO PRZEKONANIA, ŻE WSZYSTKIE NISZCZĄCE NAS ZBROJENIA SĄ SKUTKIEM NIEPOROZUMIENIA. Mojem zdaniem, jest w tem wiele prawdy. Mimo, iż nie mogę zgodzić się na to, abyśmy w jakimkolwiek stopniu osłabili naszą akcję zbrojeniową, dopóki nie możemy tego uczynić w ramach ogólnego porozumienia z narodami, które uczynią to samo, pragnę jednak podkreślić, że uważam, że nasz obowiązek nie przepuścić żadnej okazji, aby usiłować przekonać inne rządy o szaleństwie drogi, na którą wszyscy weszliśmy i aby starać się położyć kres sytuacji, która — o ile nadal ma trwać i rozwijać się — musi doprowadzić do bankructwa każdy kraj w Europie“ — zakończył premier.

Zobowiązania wobec Francji nakazują szybkie przygotowanie się do wojny

LONDYN. PAT. W toku dalszej debaty w Izbie Gmin przemawiał Winston Churchill, PODKREŚLAJĄC POZYTYWNE ZNACZENIE PROFRANCUSKIEJ DEKLARACJI PREMIERA CHAMBERLAINA, WYRAŻĄ ZADOWOLENIE SPOWODU SZEROKO ZAKROJONEGO PLANU ZBROJEŃ.

Churchill nawoływał również rząd, aby nie zadowolili się deklaracją, poczynioną przez premiera Chamberlaina o współdziałaniu z Francją w czasie wojny, ale żeby rząd poczynił kroki, celem praktycznego przygotowania się do tej ewentualności. PRZED WOJNĄ W ROKU 1914 PRZEPROWADZONO DOKŁADNE PRZYGOTOWANIE, ALE NIE ISTNIAŁY ZOBOWIĄZANIA. OBECNIE — PODKREŚLIŁ CHURCHILL — MAMY DALEKO IDĄCE ZOBOWIĄZANIA I WOBEC TEGO BYŁOBY BŁĘDEM NIE POCZYNIĆ DOKŁADNYCH I SZYBKICH PRZYGOTOWAŃ.

Zastanawiając się nad charakterem udziału W. Brytanji w wojnie, Churchill oświadczył, że nikt, komu honor W. Brytanji leży na sercu nie mógłby tolerować myśli, że jeden sojusznik ma przeważnie płacić, zaś drugi ma przeważnie ginąć. Przekonany jestem — oświadczył Churchill, że O ILE MIELIBYŚMY WZIĄĆ UDZIAŁ W PONOWNEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ, W BRYTANJA I JEJ IMPERJUM WYSTĄPIŁYBY NIETYLKO PRZY UŻYCIU SIĘ MORSKICH, LOTNICZYCH I FINANSOWYCH, LECZ RÓWNIEŻ Z CAŁĄ SWĄ SIŁĄ LUDZKĄ RASY BRYTYJSKIEJ I WSZYSTKICH INNYCH SKŁADNIKÓW DOMINJÓW I CALEGO IMPERJUM. Oznajmienie tego przedtem posiadłoby, zdaniem Churchilla, wielkie znaczenie dla powstrzymania wojny.

Jak zostać milionerem?

Znane są liczne wypadki, że ludzie ubodzy, zaczynający swoją karierę życiową częstokroć od niskich posług, — zdobywali z czasem wielkie majątki, — ba, zostawali milionerami. Wieloma przykładami mogą się w tym względzie poszczycić Stany Zjednoczone A. P., Anglia, oraz dominja i kolonie brytyjskie, jakoteż holenderskie.

Niektórzy z późniejszych milionerów byli za młodu gazeciarzami, zamiataczami ulic, zmywami naczyńia w garkuchniach, lub jak obecny baron Beaverbrook, właściciel najpoczytniejszego w Anglii dziennika „Daily Express“, — myli butelki

Niektórzy zyjący i zmarli milionerzy byli urzędnikami, pracownikami biurowymi, robotnikami, subjektami sklepowymi, drobnymi kupcami, fryzjerami.

Jedni z nich dorobili się majątku ciężką pracą i zapobiegliwością, a drudzy dzięki dużym zdolnościom, sprytności, imi zdobyli fortunę przez przypadek, lub wygrali ją na loterji.

Również w Polsce mamy ludzi bogatych, którzy kiedyś byli bardzo biednymi. W wielu wypadkach majątek swój zawdzięczają Loterji Klasowej. Wygrawszy większe sumy, złożyli własne warsztaty pracy, a że natralili na pomysły konjunkturę, szybko się wzbogacili.

Przed laty dużą sensację w Ameryce wywołała książka pod tytułem: —

„Jak stać się milionerem?“. Napisał ją właściciel jednej z większych księgarni każdy będzie mógł skorzystać z jego nowojorskich, Videra. Książka doczekała się milionowego nakładu i rozszalała nazwisko autora, co bardzo poważnie przyczyniło się do zwiększenia obrotów księgarsm wydawniczej.

W roku ubiegłym Videra zadeklarował w urzędzie podatkowym roczny dochód w wysokości przeszło miliona dolarów. W wywiadzie, udzielonym prasie, sprytny wydawca oświadczył, że dając rady innym, jak zdobyć majątek, zastosował je przedewszystkiem sam.

Książka Videra nie jest niestety przetłumaczona na język polski i nie każdy będzie mógł skorzystać z jego zbawicznych rad. Ale każdy może zostać bogatym a nawet milionerem, grając na Loterji Klasowej.

Nowa 44-ta Loterja Klasowa daje jeszcze większe szanse grającym niż loterje poprzednie. Podwyższono ilość średnich wygranych i podniesiono kwotę t. zw. „dziennych wygranych“ z 5 i 20 tys. zł. do 10 i 20.000 złotych.

Ogólna ilość wygranych zwiększono z 80.000 na sumę 25.200.000 zł. do 82.500 na sumę 25.987.500 zł.

Ciągnięcie I-ej Klasy 44-ej Loterji Klasowej, która udowodni znowu, jak łatwo zdobyć majątek, rozpoczyna się już 23-go lutego. 3848



chciesz kąpie się w morzu?



nie obawia się anginy, grypy, bólu gardła, bo zażywa stale tabletki do ssania:



Mgr. Bukowski

100 zł. miesięcznie

Donosiliśmy już, że w związku z zarządzeniem w styczniu br. ograniczeniami dewizowemu w ruchu zagranicznym ustalono zostało przez Ministerstwo Skarbu, że na legitymację konwencyjną Pol. Tow. Tatrzańskiego na górnym pograniczu polsko-czesko-słowackim może turysta jednorazowo przynieść ze sobą kwotę do 30 zł. lub w równoważnych walutach obcych. Ministerstwo wyjaśnia, że w ciągu miesiąca może w ten sposób być przez jedną i tą samą osobę przewieziona przez granicę kwota jednak nie większa, niż równoważność stu złotych (a nie 60 zł.), jak brzmiały poprzednie informacje.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 lutego 1939 roku

DEWIZY: Belgja 89,50 — 89,28 — 89,72 Berlin 212,01 — 213,07. Gdansk 99,75 — 100,25. Amsterdam 284,00 — 283,28 — 284,72. Kopenhaga 111,00 — 110,72 — 111,28. Londyn 24,87 — 24,80 — 24,94. Nowy Jork 5,30 — 5,28 3/4 — 5,31 1/4. Nowy Jork kabel 5,30 3/8 — 5,29 1/8 — 5,31 5/8. Oslo 125,00 — 124,68 — 125,32. Paryż 14,07 — 14,03 — 14,11. Praga — 18,06 — 16,16. Sztokholm 128,10 127,78 — 128,42. Zurych 120,60 — 120,30 — 120,90. Włochy 27,80 — 27,94. Helsinki 10,96 — 10,93 — 10,99. Montreal 5,27 — 5,25 3/4 — 5,28 1/4. Tendencja mocniejsza

WALUTY: Belgja 89,25 — 89,72. Dolary ameryk. 5,27 5/8 — 5,29 1/2. Dolary kanad. 5,23 1/2 — 5,26. Fłoryn holenderskie 283,00 — 284,72. Franki fr. 14,01 — 14,11. Franki szwajc. 126,10 — 120,90. Funtys angielskie 24,72 — 24,94. Guldeny gd. 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,50 — 111,28. Korony norweskie 124,40 — 125,32. Korony szw. 127,50 — 128,42. Liry wł. 16,20 — 16,70. Marki fińskie 10,70 10,99. Marki niem. wewnętrzne 71,00 — 73,50.

AKCJE: Bank Polski 134,00. Bank Handlowy 60,00. Cukier 38,50 — 38,75. Wegiel 42,00 — 42,75. Lipop 94,50 — 94,25 — 94,35. Modrzejów 21,00 — 21,50. Ostrowiec 79,00 79,25. Starachowice 58,75 — 58,50. Zieloniewski 83,50 83,00. Zyrardów 67,50 67,25 — 67,50. Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 57,25 — 67,75 — ost. setki. 3% inwest. pierwsza 93 1/2 — serje 36,75 — 97,00. 3% inwest. druga 94,00 — serje 97,75 98,00. 5% konwersyjna 68 setki 67 1/2 drobne. 5% kolejowa 69,00 — 68,00. — 4% premj. dol. 43,00. 4% konsolidacyjna 68,50 — 68,25 — ost. drobne. — 4 1/2% ziemskie serja 5 64,38 — 64,50. 5% Warszawy stare 76,00. 5% Warszawy 1933 rok — 74,50 74,13 — 74,38. 5% Lublin 1933 rok 63,00. 5% Łódź 1933 rok 67,50. 5% Radom 1933 rok — 53,00. 6% obl. Warszawy 6 em. 83,25. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów utrzymana.

ANTONI OSSENDOWSKI.

Za chińskim murem

ROMANS

CZĘŚĆ I.

Statek „Kobe - Maru” zaczął zwalniać swój bieg. W oddaleniu przez odbite od powierzchni morza promienie słońca już majaczył ciemny brzeg. Pasażerowie, znękani burzliwym przejściem morskim, niecierpliwie wyglądali portu. Wszyscy oburzali się, że jakiś mały, biały statek angielski zatrzymał „Kobe - Maru”, jak gdyby nie wiedział o straszliwym tajfunie, który szalał przez dwie doby. Japończyk — kapitan statku tajemniczo uśmiechał się i coraz częściej posyłał stewarda, aby orkiestra „jazz - band”, złożona z sześciu Filipińczyków, grała two - stepy, schimmy i inne tańce, natrętnie jak muchy jesienne.

Nareszcie po paru godzinach, statek zahaczał radośnie, drgnął i ruszył dalej. Coraz wyraźniej widać było brzegi; wylaniały się z mgły, wynurzały się z wody i biegły dalej czarna węzową linją. Nareszcie pasażerowie spostrzegli w oddaleniu, na brzegu, komin fabryczny i niewielką osadę, przysłoniętą dymem. — Wazung! — zawołał jakiś Anglik. — Zaraz będziemy przechodzili na statek, który dowiezie nas do Bundu w Szanchaju! Istotnie, statek z łoskotem i warczeniem korb parowych wyrzucił kotwice i stanął na dobre. Kilka białych eleganckich statków oczekiwało już na pasażerów. Jak kwiaty barwne były w oczy kolorowe czapki portjerów hotelowych, powietrze pełne było donośnych okrzyków: — Najlepsze hotele! Astor - House! Palace - Hotel! Kalle - Hotel!...

Zaczął się zgiełk i tłok. Publiczność długimi potokami przez dwa rzucone mostki „trapy” spływała na małe statki, za pasażerami schodzili majtkowie, niosąc bagaże.

Śledztwo przeciw Korfantemu

rozpoczęło się w Katowicach

Inspirowana przez sfery rządowe Agencja Telegraficzna Express (A.T.E.) donosi z Katowic:

„Na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach, sędzia śledczy podjął śledztwo przeciwko Wojciechowi Korfantemu „o występkę z artykułu 269 Kodeksu Karnego, popełnioną przez to, że Korfanty zajmują się w latach 1923 — 1935 sprawami majątkowymi „Ober-schlesischer Berg- und Hütten-männischerverein“ na podstawie

umowy powierniczej nie wyciżył się należycie z podjętej kwoty 2.157.638,41 zł., dalej, że w roku 1933 wyludził od ówczesnego likwidatora Związku inż. Sabasa kwotę 35.550 zł. za rzekomo zapłacone podatki i wreszcie, że w zamiarze wprowadzenia w błąd Sądu Okręgowego w Katowicach wniosł przeciwko „Berg- und Hüttenmännischerverein“ pozew o zapłatę kwoty 67.357 zł. w oparciu o nie prawdziwe twierdzenia i pozor-ne dowody.”

Zabójca policjanta skazany na śmierć

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok przeciwko Julianowi Guguli i towarzyszom, oskarżonemu o zabójstwo wywiadowcy policji s.p. Franciszka Niedzieli w marcu ub. roku na plantach dietlow-skich. Sąd uznał oskarżonego Juliana Gugulę winnym zarzucanej mu zbrodni zabójstwa s.p. Franciszka Niedzieli i skazał go na karę śmierci przez powieszenie i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze. Resztę oskarżonych, stojących pod zarzutem utrudniania dochodzeń i zacierania śladów zbrodni, sąd skazał: Annę Tytkównę, przyjaciółkę oskarżonego Guguli, na karę dwóch lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, Józefa Nowaka na trzy lata i sześć miesięcy więzienia, zaś siostrę jego Franciszkę Kołodziejową na dwa lat i trzy miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Podczas ogłaszania sentencji wyroku, skazującego Gugulę na karę śmierci, znajdująca się na galerji dla publiczności matka jego, zaczęła spazmatycznie płakać, tak, że musiano ją wyprowadzić.

W uzasadnieniu trybunał obszernie omówił szczegóły dokonanej zbrodni. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony dopuścił się zarzucanej mu zbrodni.

Biorąc pod uwagę, że oskarżony Gugula z zamiłowaniem oddawał się działalności przestępczej, — mimo, że miał przez rodzinę zapewnione warunki egzystencji, całą duszą nienawidził policji, a w czasie przewodu sądowego nie wykazał ani odrobiny skruchy, sąd nie znalazł okoliczności łagodzących.

Następnie uzasadnienie omawia rolę pozostałych oskarżonych, którzy również z pełną świadomością dopuścili się przestępstwa, a w szczególności rolę oskarżonego Nowaka, który jest również zawodowym przestępcą i ma za sobą 10 wyroków, w tem jeden o dezerce. Również w stosunku do tych oskarżonych sąd nie znalazł okoliczności łagodzących.

Po ogłoszeniu uzasadnienia wyroku oskarżony Gugula wstał z krzesła i prosił o głos, którego jednak nie otrzymał.

Utonął statek wiozący do Gdyni banany

W pobliżu wyspy Borkum u wybrzeży niemieckich z nieznanymi narazie przyczyn angielski parowiec „City of Bremen” zderzył się z płynącym do Gdyni parowcem gdańskim „Viborg”. Zderzenie było tak gwałtowne, że statek gdański w ciągu kilku nastu minut poszedł na dno. Załogę w ilości 14 osób zdołano uratować. Zabrał ją statek angielski.

S.s. „Viborg” był znany w Gdyni. Kursował on stale po

między Gdynią a Rotterdamem, przewoząc drobnie, a w tem większe partie bananów dla dojrzewalni gdańskich. Po raz ostatni statek był w porcie gdańskim 30 stycznia. Właścicielem parowca jest gdańska firma „Danziger See Transport”.

Statek, który uległ katastrofie, wioził około 45.000 kg. bananów. Cały ten transport zatonął. Następną partja bananów ma nadejść w pierwszych dniach marca.



RĘCE CHRONI PRZED OPIERZCHNIĘCIEM KREM FENOMEN Nowoczesny, naukowo przygotowany KREM FENOMEN łatwo przenika naskórek, czyniąc skórę idealnie czystą, miękką i gładką. KREM FENOMEN bezszuszczy, matowy — używa się do twarzy, zwłaszcza pod puder. KREM FENOMEN półtłusty — odpowiedni do pielęgnacji skóry na noc. Cena tuby 1 zł., mniejszej 50 gr. Lo nabycia w perfumerjach i składach apt. WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE S. A.

„PREZ Z INTELEKTUALISTAMI”

Zn mienny artykuł min. Goebbelsa

Minister Goebbels wystąpił w „Voelkscheer Beobachter” z nowym „Artykułem przeciwko t. zw. intelektualistom, których nazywa „półgłówkami”. Intelektualistów niemieckich cechuje, zdaniem min. Goebbelsa, brak odwagi cywilnej, karierowiczostwo, brak wiary w siły własnego państwa i woda narodu, a zwłaszcza stałe niezadowolenie. Powodem bezpośrednim niezwykle ostrych wystąpień min. Goebbelsa przeciwko intelektualistom stały się listy, które otrzymuje minister od obywateli Rzeszy, podających w wątpliwość istnienie jeszcze w dzisiejszej Rzeszy ludzi tej kategorii. Cytując liczne fakty z dnia codziennego, minister Goebbels, wykazuje, jak liczny jest krąg intelektualistów malkontentów we wszystkich miastach Rzeszy. Z

obudną miną wdrzeć się oni potrafią nawet do szeregów partyjnych i publicystyki niemieckiej. Minister Goebbels poddaje dalej ostrej krytyce, zwłaszcza zachowanie się intelektualistów niemieckich w okresie kryzysu wrzesniowego. Wtedy, gdy wioślanie i robotnicy niemieccy, ufając swemu wodzowi, z samozaparciem budowali fortyfikacje na zachodzie, pochodzący ze sfer wyższych intelektualni szeryfowie po klubach i kawiarniach panikę, opuszczając masowo terytorja zachodniej Rzeszy. — Wystarczy — pisze dalej min. Goebbels — zajrzeć tylko do mieszkań ubogich: wisi tam wszędzie podobizna Hitlera, której nie znajdzie się w wytwornych mieszkaniach berlińskich. Znajdują się tam natomiast portrety cesarza Wilhelma II-go.

Katedra dla „proroków”

ma powstać w Ameryce

W Ameryce, przy silnie rozwiniętym sekciarstwie, przeciętnie co piąty człowiek czuje w sobie „natchnienia prorocze”. Ponieważ, według opinji amerykańskiej, wszystkiego można się w życiu nauczyć, nic dziwnego, że na jednym z kongresów „filozoficznych”,

rozważano zupełnie poważnie projekt utworzenia specjalnej katedry dla proroków. Cała trudność polega na ustanowieniu metodyki wykładów, to też na razie „katedra dla proroków” nie wyszła poza ramy projektu.

Ponowna wizyta za... 8.200 lat

Nowa kometa Kozik-Peltier pod ostrzałem lunet

Nowa kometa, która pojawiła się dnia 17 stycznia r.b. jest obecnie pilnie obserwowana w wielu obserwatoriach. W Polsce wymierzono jej pozycję na niebie: w Poznaniu (wizualnie) oraz w Warszawie (przy pomocy fotografii), 6-go b.m. minęła ona Słońce w odległości 110, ziemie zaś w odległości 80 milionów kilometrów. Obecnie oddala się już od obu tych ciał, przyciemniając na południową półkulę nieba, wskutek czego jest

u nas coraz to trudniej dostrzegalna. Kometa Kozik - Peltier rozwinięła się w okazałe zjawisko, stając się nawet z początkiem b.m. obiektem dostrzegalnym gołym okiem, co u tych ciał zdarza się dość rzadko.

Głowa komety posiada obecnie średnicę około 100.000 km., a więc jest niewiele mniejsza od globu planety Saturna. Pośrodku głowy widoczne jest wyraźne jądro.

Wielbłądy wołają Afrykę

Historja o życiu dwugarbnych czworonogów na skałach Arizony

W pustynnej okolicy Marquahala, w Stanie Arizona (U.S.A.), wznosi się piramida z głazów, na której szczycie umieszczono odlanego z brązu wielbłąda. Pomnik postawiono dla uczczenia pamięci Hi Jolly i jego dwugarbnego wierzchowca. Mało kto wie, że dziesięć lat temu stada wielbłądów przebiegały pustynie Texasu i Arizony. W jaki sposób dotarły wielbłądy do Ameryki? Kim był Hi Jolly, któremu poświęcono pomnik?

W 1856 roku podjęto w armji amerykańskiej próbę zorganizowania oddziału t. zw. mehari i sprowadzono w tym celu z Afryki 75 mehariów z wielbłądami; wraz z temi wielbłądami przybył przewodnik Arab syryjski, Hadji Ali. Amerykanie przekreślili jego nazwisko i przerobili po swojemu na Hi Jolly. Próba nie udała się. Wielbłądy nie mogły oswoić się z kamienistym i twardym gruntem, ranili sobie nogi, szerzyli zresztą panikę wśród koni i mułów, nie przyzwyczajonych do widoku osobliwych czworonogów. Rozwiązano oddział i puszczono wielbłądy samopas. Dwugarbne „okrety pustyni” czuły się dobrze w stepach i pustyniach Far Westu, rozmnażały się i ostaly by się, gdyby nie żyłka myśliwska traperów. Większą część wielbłądów wystrzelano, reszta powędrowała do Zoo w różnych miastach. Hi Jolly zmarł w 1902 r. Stan Arizona postawił mu pomnik w Marquahala.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

- TEATR WIELKI: „Dziewczę s Holandji”
TEATR NARODOWY: „Grube ryby”
TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu”
TEATR POLSKI: „Obrona Ksan-y”
TEATR LETNI: „Madame Sans Gène”
TEATR NOWY: „Miłość czysta u kąpieli morskich”, „Odwiedziny o zmroku”, „Czasu jutrzeznego”
TEATR MAŁY: „Temperamenty”
TEATR KAMERALNY: „Dom warjatów”
TEATR MALICKIEJ: „Pani Bovary”
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczan-ka”
MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”
TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy”
TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszego!”
K I N A:
ATLANTIC: „Purytanin”
BALTYK: „Marja Antonina”
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”
CASINO: „Miódowy miesiąc”
COLOSSEUM: „Patrol bohaterów”
EUROPA: „Hotel du Nord”
FILHARMONJA: „Za winy nie popełnione”
IMPERJAL: „Kibic”
PALLADJUM: „Sues”
PAN: „Zapomniana melodia”
RIALTO: „Pani i cowboy”
ROMA: „Student z Oxfordu”
STUDIO: „Nanon”
STYLOWY: „Ich błąd”
ŚWIATOWID: „Konflikt”
VICTORIA: „Moi rodzice rozwodzą się”
W Krakowie
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: we środę „Pieśń o Benłowskiem”, we czwartek „Dlaczego zaraz tragedja?”
We Lwowie
TEATR WIELKI: we środę „Intryga i miłość, we czwartek „To więcej, niż miłość”
W Poznaniu
TEATR WIELKI: Koncert symfoniczny.
TEATR POLSKI: „Dlaczego zaraz tragedja?”
W Grodnie
TEATR MIEJSKI: we środę premiera „Kiedy kobieta kłamie”.
W Kobryniu
OBJAZDOWY TEATR WOLYŃSKI: we środę „Cyrano de Bergerac”.
W Hrubieszowie
OBJAZDOWY TEATR WOLYŃSKI: we środę „Szkarłatne róże”.

tlum, jak potwór stuoki, posiada wzrok, przenikający wgląd duszy i mózgu ofiar swojej ciekawości.

Otóż jedna z wyblakłych, jak bardzo stary, wyszargany go-belin, turystek dojrzała coś, co poruszało całe towarzystwo. Stara i dość zgrzybliwa panna, nauczycielka z Szanchaju, opowiedziała innym paniom, te zaś panom, panowie — oficerom, a ci — swoim stewardom, aż nowina toczyła się do ostatniego pałacza, pocącego się i klnącego na samem dnie statku. Nowina było dość zwykła dla okrętów francuskich, ale dla „Kobe - Maru” przeładowanego nie tylko węglem i blaszankami z naftą, lecz i hipokryzją, była ta nowina wstrząsająca potężniej od podmuchów najwścieklejszego tajfunu.

Pewnego wieczora hrabina odbywała zwykłą samotną przechadzkę, gdy nagle z kajuty, położonej przy stacji radjotelegrafu, wyszedł wysoki gentleman, bardzo dystyngowanie ubrany. Przy-stojna, energiczna twarz upiększały miękkie, blond włosy. Był bez czapki, i ładnie wijącą się jasno - piovą czupryną bawił się wiatr, zalatujący na galerję. Podszedł do pięknej pasażerki, zamienił z nią parę frazesów, a potem skłonił się i, z uszanowaniem pocałowawszy ją w rękę, odszedł.

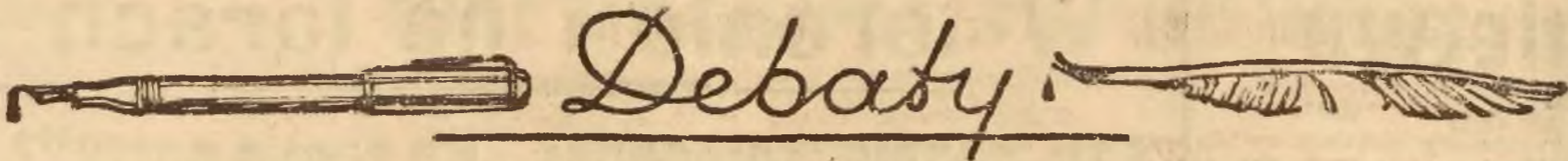
— Jo t'amo! — pobiegł za nim gorący przyciszony szept hrabiny.

Te słowa hrabiny obily się o uszy, leżącej w szezlongu i wojującej z atakiem morskiej choroby turystki.

— Zgroza! — mruknęła, zwlekła się z leżaka i popędziła do całego towarzystwa z nowiną o strasznej zbrodni, która plynęła na „Kobe - Maru”, i, prawdopodobnie, ściagnęła na pasażerów straszliwy tajfun.

Zaczęły się dochodzenia o osobie tajemniczego blondyna. Tegoż wieczoru publiczność już wiedziała, że pasażerem, zajmującym kajutę, znajdującą się obok telegrafu, był Henryk Malecki, attaché nieczynnego od czasu wojny światowej poselstwa austriackiego. Dowiedziano się z listy okrętowej, że był Polakiem, miał lat 32 i że płynął do Havre'u z Tokio. Poza tem — nic! Była to jeszcze bardziej tajemnicza osobistość na pokładzie „Kobe - Maru”. Widziała go jedna osoba i zaledwie jeden raz.

(D. C. N.).



„Wistnyk“

„OBŁUDNICY HUMANITARYZMU“

„Stanowisko, jakie wobec Zakarpacia zajęła prasa żydowska, będziemy sobie musieli mocno zapamiętać. Stanowisko to powinno sobie również zapamiętać wszyscy nasi szabesgoje (szczególnie z obozu radykalno-socjalistycznego), którzy jakby na komendę zawsze stawali w obronie pokrzywdzonego żydostwa, nigdy od tego żydostwa nie żądając żadnej, — nawet w formie taniego papierowego współczucia — rekompensaty.

Niedawno jeszcze (5 stycznia) pisał żydowski „Nasz Przegląd“ o „Ukraińcach“ na Zakarpaciu; o tem, że „język Ukraińców znacznie się różni od ruskiego“ (co to za język?); że zakarpaccy „Rusinów“ nie można zaliczać do Ukraińców nawet pod względem etnicznym; że „nie może zniweczyć rosyjskiego charakteru Zakarpacia“; że wszelki ukraińizm na Zakarpaciu jest tworem sztucznym i t. p.

Ow głos — jeden z wielu — przytaczamy, aby raz jeszcze dowiedzieć „przychylności“ w stosunku do nas żydowskiej „demokracji“ i aby raz jeszcze zdrześć maskę z obłudników „wielkich hasel“, samostanowienia, wolności i t. p. Hasła te wnoszą oni jedynie wtedy, gdy leży to w takim czy innym ich interesie. W przeciwnym zaś razie depczą je z zawzięciem najgorszego „reakcjonisty“.

O hipokrytach humanitaryzmu przepięknie pisał niedawno znany autor francuski Dorsaille w artykule „Honteuses et dangereuses Hypocrisies“ („Je Suis Partout“, nr. 418).

Mówiąc o prasowej demagogii na Niemcy hitlerowskie za ich stanowisko wobec żydostwa, Dorsaille pyta, czy polityka żydowska Hitlera jest przychylna dostateczną do tego, aby Francja wszczęła wojnę z Niemcami lub psuła sobie z nimi stosunki — lub też wogóle podporządkowała całą swą politykę zagraniczną interesom żydostwa światowego? Dlaczego — pisze on — francuski „bourgeois“ katolik ma się tak wzruszać przesładowaniem żydów w Niemczech? „A cóż to robiliście wy — pyta autor — którzy macie aż tak czułe serca, gdy marksistowskie barbarzyńcy zawzięli się systematycznie niszczyć w Rosji całą jej inteligencję i duchowieństwo oraz wszystkich wielkich, średnich i drobnych włościan? Wiecie przecież, że liczba ofiar teroru bolszewickiego przechodzi cyfrę 700.000. Czy wiele łez wylaliście nad nimi?“ „Może ci czuli „bourgeois“ zarzuca, że to były dawne czasy, że Rosja była daleko, a może też oni bardziej płakali nad 25 miliardami pożyczkami białej Rosji oraz skonfiskowanymi czerwonymi, aniżeli nad potokami cudzej dla nich krwi?“ — pyta Dorsaille. „Może... Ale zarzuty te nie mają żadnego znaczenia w wypadku bliskiej Francji — Hiszpanji. Tu zaś — marksistowskie barbarzyństwo uprawiało terror tuż u naszych bram, po drugiej stronie Pirenejów i to nie przeciw półazjatyckim Moskalom, ale przeciw waszym braciom po rasie, przeciw Latynom jak i wy, mieszczanom i inteligentom, przeciw ludziom tego samego stopnia cywilizacyjnego.

Łącząc do 500.000 Hiszpanów i Hiszpanek, rozstrzelanych, zamordowanych, rozpiętych na krzyżu przez czerwonych jedynie za to, że byli oni biskupami, księżmi, mnichami albo miszżkami, za to, że nosili krzyż na piersiach, za to, że mieli na własność zamek lub folwark, lub zgola za to, że nosili miękki kapelus. Jak reagowaliście na wszystkie straszliwe hekatomby, o jakich świat powiadomił gen. Franco i o prawdziwości których mogliście przekonać się sami, pojechał na tydzień do Hiszpanji?... Nic o tem nie pisali-

ście, nie mówiliście, nie podnosiliście nawet głosu protestu... Milcząc przypatrywaliście się, jak komuniści francuscy posyłałi hiszpańskim broń, żywność, amunicję, odzież, leki... Milcząc przypatrywaliście się zbiorkom urządzanym przez wysłanników Moskwy, sojuszników katów madryckich. Możecie sami też wrzucić swój grosz do puszki? Nie zmanifestowaliście solidarności rasy, religii, krwi, klasy... Ale skoro tylko do żydów niemieckich zastosowano specjalne ustawy, które krzywdzą ich jedynie w ich stosunkach majątkowych lub prawach politycznych, — wy przymilacie się anglosaksońskim obłudnikom, aby krzywdzić, obrażać się, aby rozpocząć nową wyprawę krzyżową, albo może i nową wojnę?“

Ten sam temat porusza i drugi autor francuski, P. A. Consteau w artykule „Tour d'Horizon“ („Je Suis Partout“, nr. 423). Zajmuje się on szczególnie kampanią antyżydowską, organizowaną w U. S. A.

„Genealogię z drugiej strony Renu — pisze on — starają się dowiedzieć, że prezydent Roosevelt jest żydem. Ród jego wprowadzają oni od pewnego Rosokampo wygananego w 1620 r. z Hiszpanji, który po przybyciu do Holandji zmienił się w Rosenfelda, a dzieci jego zwały już siebie Rosefeldami, Roseveltami, Rooseveltami. Możliwe, że prezydent wielkiej demokracji miał podobnych przodków, lecz to niczego nie dowodzi i niema co wyprowadzać wniosków politycznych, aż z tak dalekiego spokrewnienia. Jest jednakże rzecz inna, której nikt nie śmie negować, bo jest ona zupełnie jasna, a mianowicie fakt, że osoby odpowiedzialne za politykę U. S. A. zachowują się tak, jak gdyby wszystkie bez wyjątku były prawnymi synami Izraela.“ Consteau, który dłuższy czas przebywał w Ameryce i podróżował Atlantyką i Oceanem Spokojnym, na własne oczy widział, jak olbrzymią siłę posiadają żydzi w Ameryce. „Lecz siła ta — jak się okazało, jest jeszcze większa, niż to można było przypuszczać. Cała Ameryka zmobilizowana jest przeciw Niemcom Hitlera... Działacze pióra i mikrofonu powołują ryceczy krzyżowych pod sztandary, ministrowie, herszci gangsterów, gubernatorzy poszczególnej stanów, senatorowie, Edi Kantor, panna Dorota Tompson, Marksbrodthers, Charlie - Chaplin, bez wyjątku barbarzyńcy przeciw nazistowskim barbarzyńcom“.

„A dlaczego? „Dlatego, że Niemcy przestali być demokracją? Otóż nie! Jeszcze przed Niemcami inne przecież przed wywręki się „nieśmiertelnych zasad“ władztwa ludu i — nie wywołały żadnego oburzenia w Waszyngtonie! „Dlatego, że Niemcy zachowują się brutalnie? Także nie! Po pierwsze w Niemczech nie tak znów wielu pozbawiają życia, a prócz tego, gdy Amerykanie byli istotnie tak bardzo wrzliwi na zabójstwo, to powinni by zacząć od protestu przeciw prawu linczu — czego nie zrobili — oraz przeciw masowemu mordowaniu białych w Rosji i księżu w Hiszpanji.“

„Dlatego, że Niemcy anektowały Austrię i Sudety? Zupełnie nie dlatego. Mam przed sobą artykuł, który w 1920 r. ukazał się w „Forum“, podpisany przez Otto Kano (najwyższego sędziego amerykańskiego), który przepowiadał ostateczne przyłączenie tych ziem do żydowskiej wówczas — republik weimarskiej. „Dlatego, że Niemcy zagrażają Francji? To przecież żarty! Ta sama prasa, która gardziła teraz codziennie i zarzuca nam, Francuzom, że nie wszczynamy wojny z Niemcami po zawarciu pokoju nie mogła znaleźć nadto silnych metafor dla napię-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprzeczne, jeżeli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

nowania imperjalizmu francuskiego i Poincare'go najeżdźcy.

„Więc dlaczego? Dlatego, że Hitler wystąpił przeciw żydom. Wystarczyło to, aby na apel żydowskiej prasy, żydowskiego radja, żydowskich mówców, sto dwadzieścia milionów zamorskich Aryjczyków, ujarzmionych przez Izraela, poczuło się raptownie ważnymi i odczuło nieodpartą potrzebę odplaty. Tak wielka jest siła sugestji żydowskiej.

„A robi się to wszystko z tą większą jeszcze siłą, że ci panowie na nie siebie nie narazają. Pan Pittman, prezes komisji dla spraw zagranicznych w senacie, albo pan King senator stanu Utah, albo pan Guardia, burmistrz Nowego Jorku, mogą ile chcą dmuchać w kaszę w radju narodowym socjalistom, — bowiem wiedzą, że znajdują się poza zasięgiem działania bomb niemieckich z iperytem oraz że Reichswehra nie obozuje nad brzegami Colorado. Sam „New - York Times“ niedawno z niezrównanym cynizmem zauważył: „Francja i Anglja muszą być sędziami, ale my — pocóż my mamy się zwać?“ I rzeczywiscie, pocóż oni mieliby się zwać? Wszystko jedno — sami wojny nie rozpoczyna. Gdyby było inaczej, to ostatnich dni wrześnieowych prezydent Roosevelt miał cudowną sposobność — wystarczyło, aby powiedział tylko dwa słowa: „my pomaszujemy!“ Ale właśnie słów tych on nie powiedział...“ Consteau kończy uwagą, że ta antyniemiecka mobilizacja Ameryki, nie jej nie kosztuje i nie zobowiązując się do niczego, podtrzymuje jedynie zwolenników wojny w Anglii i Francji, ułatwiając najbrudniejsze wybrki i całą ich systematyczną i dobrze zorganizowaną kampanję kłamstw w prasie, z jedynym celem — wywołania jak najszybciej wojny — nie w interesach Francji i Anglii...“

„Francja — pisze autor — potrzebuje sojuszników zdolnych do walki ramie przy ramieniu z nią. Nie chce ona, aby ją wpałowali w wojnę krzykacze, którzy ją zapewnią o swoim poważaniu wówczas, gdy walczyć będzie sama jedna. Bardziej niż kiedykolwiek w ogromnym chaosie świata współczesnego, wśród historycznych krzyków, prowokatorów i zaprzedańców, my, Francuzi, powinniśmy zachować zimną krew i umieć odróżnić interesy Francji od obcych interesów. Za Francję do ostatniej kropli krwi. Za żyda ani jednego szelaga, ani jednego człowieka!“

Przytem wszystkim dając się to obrońcy żydów są tak mar notrawni, jeśli chodzi o słowa, a nie o czyny? Pytanie to stawia trzeci Francuz — G. M. Traci w artykule „Une croisade anglo - saxonne“ („Je Suis Partout“, nr. 418).

„Dlaczego Anglja dotychczas jeszcze nie zrealizowała deklaracji Balfoura? Gdy pytać o to Anglików — ci odpowiadają, że Balfour obiecywał w Palestynie stworzyć dom żydowski, a nie państwo... Ani uroczyście słowa d-ra Weizmanna, przywódcy syjonistów, ani lorda Rotszylda, ani ministra Hore - Belisha, ani lorda Hearsta, ani lorda Samuela, ani Hermana Herza, wielkiego rabina, nie zdołały sprowadzić Anglików z ich punktu widzenia. Bowiem uważają oni, że mają zobowiązania nie tylko wobec wyznawców Mojżesza, lecz i wobec wyznawców Mahometa. Ale cóż, przecież Palestyna to za mały kraj dla jednego naro-

du... Główna rada syjonistyczna obraduje w Londynie, a jej prezes Weizmann narzeka na raport komisji Woodheada, który „nie ma wyrozumienia dla tragedji żydowskiej“. Gdy nastał nowy „exodus“ żydów z Niemiec — Anglja po długich tarapatach — pozwoliła na wjazd 1.000 dzieci żydowskich, które byłyby utrzymywane przez ich współwyznawców. Tym emigrantom, którzy przewyższą tę liczbę, pozwoili się jedynie na tymczasowy pobyt w Anglii. Potem mieliby się oni udać do Madagaskaru, Kamerunu, Brazylji, Chile lub może do brytyjskiej Gwajany — zresztą to jeszcze nie jest wiadome.

„Tymczasem zaś już nawet w Ameryce podnosi głowę antysemityzm. Senator Borah do niedawna przyjaciel żydów, występuje przeciw imigracji żydowskiej. Szczególnie silnie szerzy się antysemityzm w Middle West. Założono towarzystwo American Gentile - Protective Association — które rozwija dużą działalność“.

I nic może jeszcze tak żydostwu nie szkodzi i nic tak nie przyczynia się do wzrostu antysemityzmu wśród narodów chrześcijańskich, jak — oto np. takie artykuły, jak to zacytowaliśmy z czasopisma „Nasz Przegląd“ i jak ustawiczne próby obłudnego przykrywania czysto żydowskich interesów — wielkimi hasłami ogólnoludzkiego humanitaryzmu, sprawiedliwości i t. p. hasłami, które — sami przecież obrońcy żydów — tam gdzie to nie odpowiada ich interesom, depczą nogami...“

I kłamstwo polityczne i obłuda demokratyczna zawsze przecież mają krótkie nogi!

Przy końcu zaś jeszcze jeden kwiatek do tego bukietu: żydowska „Chwila“ (z 17. I.) pisze za socjalistycznym „Naprzodem“ z powodu artykułu prof. Ant. Peretiatkiewicza „Machjawiizm i moralność“, w którym zajął on stanowisko, że z tych dwóch rzeczy nie można ze sobą spłatać, bowiem one nawzajem sobie przeczą; że nawet sam Papież wystąpił przeciw machjawiizmowi, że nie można twierdzić, jakoby „prawem było to, co służy narodowi“ chyba, że dodałoby się, że czyni niemoralne, nigdy nie mogą służyć rzeczywistemu dobru narodu.

„Stąd jasno widzimy, że pomiędzy nauką katolicyzmu i doktryną Macchiavelli'ego oraz jej współczesnych realizatorów — panuje głęboka różnica... Ludziom, przyznającym się do katolicyzmu nie wolno nad tą różnicą przejść do porządku dziennego“.

Ciekawe jest to, że jedno pismo żydowskie, a drugie socjalistyczne — skrywają się za autorytet katolicyzmu, który, właściwie, gdzie tylko mogą, zwalczają Ciekawsze jeszcze jest to, że ta sama „Chwila“ i podobne jej pisma, zabraniając katolikom wyznawać materjalizm, występowały w obronie swych „bohaterów narodowych“ — Schwarbart, Frankfurtera i in. Pismom tym wolno dla własnego użytku twierdzić, że „prawem jest to, co służy (żydowskiemu) narodowi“, wolno przyznawać się do zasad machjawiizmu... Ale katolikom — jasnie!

Jest to jeszcze jeden mały, lecz jakże znamienity — przyczynek do „morale“ faryzeuszów humanitaryzmu: „morale“ nie dla siebie, ale na eksport. „Morale“ dla demoralizacji przeciwnika.“

13-letni harcerz odznaczony medalem za ratowanie ginących

CHOZIEZ PAT Medalem za ratowanie życia odznaczony został w tych dniach 13 - letni harcerz Zenon Czermiński z Ujścia, który z narażeniem własnego życia wyciągnął z przerebli w Noteci tonącego już chłopca Marjana Grussa.

Weidmann — drugi Landru stanie w marcu przed sądem

PARYZ PAT Na 10 marca wyznaczony został największy, po słynnym procesie mordercy Landru proces kryminalny. Na ławie oskarżonych zasiadają: kilkakrotny morderca Weidmann, po chodzący z Niemiec, oraz jego współnicy Francuzi: Million, Jean Blanc i Colette Triot.

Proces odbędzie się przed trybunałem w Wersalu, który sądził swego czasu sprawę Landru. Weidmanna będzie bronił adwokat Moro Gafferi, również obrońca Landru.

Weidmann oskarżony jest o popełnienie 6 morderstw, między innymi o uduszenie 18 - letniej tancerki amerykańskiej Loan de Coven.

Weidmann, który nie ma złudzeń co do swego losu, zachowuje w więzieniu całkowity spokój.

Wspaniałe manewry kawaleryjskie w pustyni libijskiej

KAIR PAT Na miesiące marzec i kwiecień zapowiedziane są wielkie manewry wojsk angielskich i egipskich w rejonie kanału Suezkiego oraz w pustyni Libijskiej, w okolicach oaz Baharija.

Manewry te budzą zainteresowanie z tego powodu, że po raz pierwszy kawalerja zapuści się daleko w głąb pustyni, oazy Baharijskie są bowiem odległe od doliny Nilu o około 600 km. w prostej linii.

Na takie odległości w pustyni, Beduini nigdy nie używają koni, lecz wyłącznie wielbłądy.

1 dzień,

który dzieli nas od ciągnięcia 44-ej Loterii, może zdecydować o Waszej przyszłości - Droga do fortuny jeszcze otwarta - Ale jeden warunek - los trzeba kupić w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6

Zamówienia zniżkowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego r. b.

Po zamachu w Peru

LIMA PAT Peruwianska rada ministrów obradowała wczoraj w ciągu pięciu godzin nad sytuacją wytworzoną przez niedzielną zamach stanu i śmierć ministra spraw wewnętrznych, który zginął usiłując zdobyć władzę.

Rząd peruwiański powołał szereg uchwał dotyczących ukarania wszystkich uczestników zamachu stanu, współdziałających z zabitym ministrem generałem Rodriguezem.

Nieudany zamach stanu opinja publiczna zdecydowanie potępiła, a spokój panuje w całym kraju.

Zderzyły się dwa pociągi 100 osób zabitych

SAINT JEAN DE LUZ PAT w prowincji Saragossa w pobliżu m. Ariza wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa kolejowa.

Zderzyły się mianowicie dwa pociągi wojskowe idące na przeciw siebie w pełnym biegu. Do wieczora z pod gruzów pociągów wydobyto zwłoki około 100 osób.

Szeik Saadum Homoidi zabił szeika Assi Ed Ali

BAGDAD PAT Szeik Saadum Homoidi, przywódca szczepu Szammar zabił wczoraj na dworcu kolejowym w Samarze szeika Assi Ed Ali, przywódcę szczepu Obeid, posła do parlamentu irańskiego w chwili, gdy ten ostatni oczekiwał na przybycie pociągu do Bagdadu.

Zabójstwo dokonane zostało podobno z pobudek zemsty osobistej.

Kłeskowy deszcz w Marokku

CASABLANCA PAT Od kilku dni w północnym Maroku hiszpańskim padają ulewne deszcze. Komunikacja pomiędzy Tetuanem i Tangerem oraz Tetuanem i Larache została przerwana.

Miasto Tetuan ucierpiało ogromnie przez zaianie dzielnicy arabskiej i szeregu niżej położonych ulic. Dotychczas zanotowano trzy ofiary w ludziach.

Szkody ogromne. W związku z wyjątkowo wzburzonym morzem została przerwana komunikacja pomiędzy Ceutą i Alge siras w Hiszpanji.

Budżet Min. Rolnictwa

na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA. PAT. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano przez cały dzień nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Sprawozdawca POSEŁ OSTAFIN scharakteryzował na wstępie przebieg debaty komisji budżetowej.

Dalej mówca zaznaczył, że Ozone zgłosił szereg tez w sprawie oddłużenia rolnictwa i potrzeby odbudowy kredytu rolniczego i to p. Ostafina bardzo cieszy.

Przeciwko monopolowi zbożowemu

W dalszej części swego referatu sprawozdawca poseł Ostafin zauważył, że w dzisiejszej sytuacji rolnictwa szuka się różnych sposobów wybrnięcia z ciężkiego położenia, a m. in. przez oparcie się na wzorach już gdzieś stosowanych, między innymi u najbliższych naszych sąsiadów.

Programy radiowe

WARSZAWA

Środa, 22 lutego 1939 roku

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert”, „Co śpiewają dzieciom w Irlandii” audycja. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital wiołenczeliwy Tadeusza Lifa. 16.55 Pogadanka sportowa. 17.00 Praca wychowawcza w wojsku — odczyt. 17.15 „Opowieść o Bachu” — audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 — „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. — 18.40 Kryzys kultury nowoczesnej — odczyt. 18.50 Koncert wieczorny. — 20.35 Audycje informacyjne. 20.55 — Przerwa. 21.00 W rocznicę urodzin Chopina — koncert fortepianowy. — 21.35 „Zygmunt Krasiński” — aud. 22.05 Koncert kameralny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat nt. teologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Czwartek, 23 lutego 1939 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Wiedeń w pieśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa w technice z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady. „Plotki, plotki” — dialog. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Kapitał, własność, praca” — pogadanka. 16.40 Recital śpiewaczy. 17.10 Samochody pedzone drzewem — pog. 17.20 Recital organo w Władysława Widomskiego. 18.00 „Muzyka lekka i muzyka poważna” — gawęda muzyczna. 19.00 „Pociąg w nieznane” — koncert rozrywkowy. — 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Teatr Wyobraźni: „Zawisza Czarny” — dramat Juliusza Słowackiego. 22.10 — Folklor różnych krajów — audycja. — 22.40 Wiedza i książka — odczyt. — 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert Poznański Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego.

WILNO

Środa, 22 lutego 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.00 Program na dzisiaj. — 8.05 Muzyka poranna. — 8.50 Odcinek prozy. Patrz program warszawski. — 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka wileńskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami. 13.10 Motywy biblijne w muzyce instrument. i wok. — Patrz program warszawski. 15.30 Muzyka obiadowa. Patrz progr. warsz. 18.00 Sport na wsi 18.05 „Mowy idźno ny” — słuchowisko K. Leczyńskiego. 18.30 „Nasz język” — audycja w oprac. Dr. T. Fizy. Patrz program warszawski. — 22.05 Teka wileńska: „But i jego dzieło” — audycja 22.20 Pieśni w wykonaniu Stanisława Orkana. 22.35 Utwory W. A. Mozarta. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P. Środa, 22 lutego 1939 roku 6.57 Pieśń poranna. 8.00 Wiadomości dla naszej wsi. 8.05 Koncert poranny. 14.00 Schubert — symfonia. 14.20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14.30 Bizet: „Arleżjanka” — gra wielka orkiestra symfoniczna. 18.00 — Poznajmy Polskę: „Popielec i zwycięzca wielkopostne w Polsce” — pogadanka. 18.10 Śpiewa Poznański Chór Katedralny. 18.30 „Nasz język” — aud. 22.05 Koncert kameralny. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Sprawy te wymagają pracodawcy i dyskusji na innym forum. Wydaje mi się jednak, że wprowadzenie monopolu zbożowego byłoby u nas niepożądane i mogłoby fatalnie odbić się na rolnictwie i jego rozwoju.

Czy lasy państwowe wpłacą przewidzianą sumę

W roku bieżącym rynek drzewny jest dosyć chwiejny, stąd zachodzi obawa, czy lasy państwowe zdołają uiścić prelimitowaną wpłatę do skarbu państwa w wysokości 61 milionów złotych. Na rynku wewnętrznym ceny drewna okrągłego, w porównaniu z rokiem ubiegłym, spadły o około 30 procent, a ze względu na znaczną podaż można liczyć się jeszcze z dalszym spadkiem.

Podnieść opłacalność rolnictwa

Następnie przemawiał POSEŁ DU DZIŃSKI, który m. in. powiedział: W odniesieniu do rolnictwa wytworzył się już wspólny pogląd całego narodu. Wszyscy dzisiaj są już tego zdania, że nie może być mowy o zmontowaniu gospodarstwa narodowego bez opłacalności w rolnictwie.

W warunkach polskich przemysł można postawić na nogi tylko rozbudową rynku rolniczego, którego obłoność nie ma granic, pod warunkiem, że opłacalność produkcji rolniczej będzie zapewniona. Rolnictwo polskie wobec tego musi być nie tylko wielkim producentem, ale i wielkim konsumentem. Tymczasem mówca widzi pewnego rodzaju błędne koło. Przemysł woła o rozwój rolnictwa, rolnictwo o rozwój przemysłu. Za brak opłacalności w rolnictwie mówca wini politykę rządu.

Dolną granicą gospodarstwa rolnego winno być gospodarstwo samowystarczalne. Dla robotników, siedzących na wsi, jeśli nie można ich ulokować w przemyśle, trzeba stworzyć na koszt państwa potężne chałupnictwo, zamiast umieszczać w tych ludziach działy ziemi, na której ani umrzeć, ani żyć nie mogą. Wtedy daleko łatwiej będzie uporządkować pozostałe warsztaty rolne. I tu musi być stosowana zarówno parcelacja wielkich, jak i małych warsztatów do tego ideału, jaki chcemy osiągnąć. Jeśli chcemy unarodowienia miast, to nasze idealne gospodarstwo rolne produkować musi jeszcze odpowiedniego kalibru człowieka, który mógłby iść do miasta jako kupiec — czy urzędnik. Jeśli chcemy, żeby gospodarstwa były niepodzielne, żeby cały przysrost naturalny odpływał do miast, wtedy naszym ideałem będzie silne gospodarstwo włościańskie parokonne, w pełni produkcyjne, mające możliwość kapitalizowania. Społeczeństwo ziem zachodnich żąda i żądać będzie takich właśnie silnych gospodarstw włościańskich. Mówca wyprowadza wniosek, że ideałem p. ministra jest nie silne gospodarstwo włościańskie, lecz zbiorowisko gospodarstw indywidualnie słabych, które będą mocne siłą swej organizacji. Idziemy zatem pełną parą do kotłochodów, a na to żadną miarą zgodzić się nie możemy. Ceni wielką pracowitość p. ministra Poniatowskiego, jego udział w realizowaniu swego programu.

Przemówienie gen. Żeligowskiego

Następnie przemawiał POSEŁ ŻELIGOWSKI na temat gromad i gmin. Mówca oświadczył, że gminy i gromady istnieją u nas, ale samorząd nie istnieje. U nas samorząd kończy się na samorządzie terytorjalnym powiatowym. Na ziemiach wschodnich nie ma żadnej gospodarki, a istnieje cała gama potrzeb w zakresie spółdzielczym, budowlanym i t.d. Niema tam żadnej gospodarki, bo nie ma samorządu. Zamiast samorządu mamy inny typ pracy — organizacje dobrowolne.

Czy organizacje dobrowolne mogą zastąpić samorząd który jest szkołą charakterów, jest ogniskiem powstawania opinii w dole. Określenie „dobrowolne” jest omyłką, bo to są organizacje płatne, utrzymywane na koszt państwa, ze środków podatkowych. Największym błędem jest, że zapoznaliśmy styl gospodarczej organizacji mas ludowych, które są puszczane samopas i ktorymi nikt się nie opiekuje. Polska jest dziś bez oblicza.

Obecnie nadmiar drewna idzie na rynek wewnętrzny i zaczyna na nim dotkliwie ciążyć, powodując obniżkę ceny. By zwiększyć eksport, należałoby przeprowadzić dalsze uszlachetnienie przerobu drewna, co wiąże się z potrzebą dalszych inwestycji, które by przez przemysłownie mogły podnieść wartość produktu, a tem samem zwiększyć dochodowość gospodarstwa leśnego lasów państwowych.

Tezy Ozonu

W dyskusji pierwszy zabrał głos POSEŁ LECHNICKI, który przedstawił stanowisko działaczy wiejskich Ozonu, nawiązując do deklaracji ideowej OZn w drugą rocznicę jej ogłoszenia i uzasadniając tezy Ozonu w sprawie rolnictwa.

Twierdzi jednak, że program ten nie wystarcza, a w wielu wypadkach jest szkodliwy.

Przyjął się od czasów rządów Marszałka Piłsudskiego, że budżet daje się państwu, a nie ministrowi, wobec czego będą głosował za budżetem. Nie mógł również postawić wniosku o votum nienności, bo wniosek ten prawdopodobnie upadł i w ten sposób jeszcze wzmacnił p. min. Poniatowskiego. Dlatego też ograniczam się do oświadczenia, że społeczeństwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie ma zaufania do polityki p. min. Poniatowskiego, a co zatem idzie i do jego osoby na stanowisku ministra rolnictwa i reform rolnych.

Lasy państwowe mogą być bardziej rentowne

POSEŁ BARAŃSKI poruszył sprawę lasów państwowych, stwierdzając, że stan i poziom gospodarczy i administracyjny w lasach państwowych stoi wyżej niż przeciętnie w lasach prywatnych. Mówca uważa, że lasy państwowe mogłyby wyciągnąć ze swego przemysłu sumy o wiele większe, niż obecnie, a jeżeli nie mogą tego dokonać, to powinny pozwolić przerabiać drewno temu, kto to potrafi.

Tworzymy zastępy profesora wsi

Następnie przemawiał POSEŁ JÓZWIAK: Ministerstwo rolnictwa faworyzuje tylko jeden kierunek han dlu t.j. handel spółdzielczy. Handel indywidualny nie otrzymuje ze strony ministerstwa żadnej pomocy, a polityka gospodarcza rządu musi polegać na zasadzie koordynacji. Społeczeństwo ziem zachodnich z niepokojem patrzy na sposób przeprowadzenia parcelacji w Wielkopolsce. Mówca utrzymuje, że zamiast tworzyć silne gospodarstwo jednostki, tworzy się nowe zastępy proletariatu wiejskiego.

Parcelacja majątków, znajdujących się w rękach obcych, postępuje zbyt wolno. Koniecznością państwową jest zlikwidowanie w jak najkrótszym czasie tych majątków, będących siedliskiem wroga nam irredenty.

Następnie przemawiał minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski.

W terenie i na torach

Czy padnie komenda: „Na ramię narty“?

Już w dniu 25 lutego nastąpi w Zułowie start do największego wyścigu narciarskiego na Wileńszczyźnie, jakim jest patrolowy marsz na historycznej trasie z Zułowa do Wilna.

Impreza ta zainicjowana parę lat temu, a przeprowadzana przy wybitnym udziale wojska, łączy w sobie hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z propagandą sportu tężyzny fizycznej.

Nic dziwnego, że wybitni zawodnicy z najdalszych nawet zakątków naszego kraju w dniu tym przyjeżdżają tu, do miłego miasta Komendanta, aby zgodnym wysiłkiem woli i hartem męskiego serca dowieść, że idea nowoczesnego wychowania fizycznego, której tak wyraźny zrebry nakreślił Marszałek Piłsudski znalazła zrozumienie w pokoleniu współczesnych Polaków.

Narciarze rozumieją, że udział w tym gigantycznym marszu stanowi największy zaszczyt dla każdego uczestnika, a zwycięstwo jest najdroższym sukcesem dla młodego Polaka.

Nie trzeba podkreślać i przy pominąć, że marsz ten posiada jeszcze jedno, ważne już tylko dla jego sportowego charakteru, znaczenie. Jest on mianowicie jedyną nietylko u nas na Wileńszczyźnie, ale w całej Polsce na wielką skalę zakrojoną imprezą narciarstwa nizinnego.

Wilno, jako miasto roszczącemu pretensje do miana stolicy narciarstwa nizinnego, impreza ta była nadzwyczaj potrzebna i może się przyczynić do piękniejszego rozwoju tego rodzaju konkurencji w narciarstwie.

Duże kłopoty z tegorocznym marszem sprawiły organizatorom i zawodnikom zamierzającym startować, kapryśne warunki atmosferyczne. Komisja sportowa powtórnie przejechała trasę i wytyczyła inny szlak wyścigu na wypadek braku śniegu. Powstały więc dwie trasy. Jedną do „trasy nart”, przeznaczoną do wyścigu po śniegu, drugą — do „trasy „piech”, prowadzącą przez drogi polne i szosę przewidzianą w braku śniegu.

Jaką trasą pojadą zawodni-

cy, do tej pory niewiadomo. Decyzja zapadnie w przeddzień rozpoczęcia marszu.

Mieliśmy nadzieję, że ten drobny śnieg, jaki od paru dni pada na ziemiach Wileńszczyzny, pokryje wystarczającą ilością trasę i wyścig odbywać się będzie po świeższym, białym i puszystym śniegu. Dałby Bóg, aby nie padła komenda: „na ramię narty i marszu“.

Mówiąc o warunkach atmosferycznych, koniecznie trzeba dodać, że wyścig z nartami na ramieniu byłby nielada wysiłkiem i wymagałby od zawodników wielkiego przygotowania i wytrzymałości. Zawodnicy w wyścigu tym maszerowaliby w butach narciarskich, obciążeni przytem plecakiem, karabinem i sprzętem narciarskim.

Biorąc to pod uwagę, zdecydowano na ostatnim posiedzeniu, że w Niemcynie specjalna komisja lekarska, po przebieciu pierwszego etapu, będzie szczegółowo badać każdego zawodnika i w razie stwierdzenia poważniejszych osłabień, nie dopuści go do drugiego etapu.

Jest to decyzja słuszna i nadzwyczaj celowa. Lepiej patrol zdyskwalifikować po pierwszym etapie, niż dopuścić go do wielkiego wysiłku w drugim dniu, który może mieć nadzwyczaj ujemny wpływ na zdrowie narciarza.

Poważną rolę w razie odbywania się marszu piechotą będą mieli dowódcy patroli. Od nich w znacznej mierze zależy będzie powodzenie ich zespołu. Do wódcy, jako ludzie znający możliwości swego zespołu, powinni narzucić takie tempo, aby patrol szedł w zwartym szeregu i wytrzymał fizycznie cały marsz.

Wiemy, że zawodników tych pchnie do zwiększenia tempa, pobudzi do większego, czasem nadludzkiego wysiłku, lepszy patrol, — powiedzmy — minie słabszych na trasie. W tym wypadku trzeba jednak nałożyć do pewnego stopnia kaganiec na swój temperament i nie dać się sprowokować. Bo silne tempo może zranić.

odgrywa w pierwszym rzędzie największą rolę osiągnięcie zwycięstwa. Jednak sportowcy Wilna nie mniej gorąco powitają i gorsze patrole, wiedząc dokładnie o tem, że już same ukończenie wyścigu jest meladą wyczerpania i zasługuje na duże uznanie.

Nie nastrajajmy się jednak zbyt pesymistycznie, bo śnieg spaść musi! Przez trzy razy marsz odbywał się na śniegu. Tradycja nie powinna być złamana!

Wl. Lachowicz.

„Polonia“ nawiązuje kontakt z piłkarzami Litwy

Niedawno do kierownictwa sekcji piłkarskiej W.K.S. „Śmigły“ nadeszło pismo warszawskiej „Polonii“ z propozycją na wzięcia kontaktu między klubami, przy zrealizowaniu spot-

kań piłkarskich drużyn litewskich z polskimi na terenie Polski. Jeśli pertraktacje dojdą do skutku, to będziemy już wiosną oglądać mistrza Litwy w Wilnie (h.).

W Krakowie już grają w piłkę

KRAKÓW. Ligowa Wisła rozegrała w Krakowie mecz piłki nożnej ze Zwierzynieckim K. S., zwyciężając 4:1 (0:1).

Bramki zdobyli dla Wisły: Hansner 2, Giergiel i Gierczyński po 1, dla pokonanych Pamula.

Ligowa Cracovia pokonała na wia-

snem boisku w meczu piłkarskim P. W. (Katowice) 4:0 (1:0). Wszystkie bramki uzyskał Młynarek. — Najlepsi z Cracovii Młynarek, Jabłoński, Jajak, a u Ślązaków prawy łącznik Rychon oraz lewoskrzydłowy Garus.

AMERYKA—POLSKA 1:0

KATOWICE. Drugi występ reprezentacji Ameryki w Katowicach w oficjalnym meczu z Polską zakończył się nieznacznie zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Jedyną decydującą o zwycięstwie Ameryki bramką padła w trzeciej tercji ze strzału Bogue. Wynik ten jest tem cenniejszy, jeśli się zważy, że Polska uzyskała go po grze otwartej. Gra w stosunku do dnia poprzedniego stała na poziomie lepszym o dwie klasy. Amerykanie zaskoczeni dobrą postawą drużyny polskiej, musieli

wyżyć wszystkie siły, by z tego spotkania wyjść zwycięsko.

Trzeba przyznać, że Amerykanie mieli przewagę większą niż wskazuje wynik cyfrowy, ale nie potrafili swej przewagi wydatnić cyfrowo. Była to w pierwszym rzędzie zasługa świetnej gry Maciejki w bramce, który na tym meczu wykazał niewidzialną dotychczas formę. Na drugim miejscu drużyny polskiej wyróżnić należy Kowalskiego w obronie. Był on obok Maciejki nie tylko ostoją w defensywie, lecz również inicjatorem wszelkich ataków polskich.

Jan Ripper wygrał jazdę zimową do Zakopanego

ZAKOPANE. W wyniku szczegółowych obliczeń X-iej samochodowej jazdy zimowej do Zakopanego, zorganizowanej przez krakowski klub automobilowy, na 58 zgłoszonych ukończył jazdę 50 maszyn, w czem 27 zawodników wykazało według orzeczenia komisji sportowej maksymalny wysiłek sportowy w ilości przebytych kilometrów.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Jan Ripper na „Lancia“ (K. K. A.), mając za sobą przebytych 1261 km. i punktów 1069.

Wyniki w poszczególnych kategoriach:

Kategoria 1-sza: 1) Ziółkowski Alfons (Automobilklub Wielkopolski) na DKW 1081 km., pkt. 962, 2) Polański Henryk (Włkp Klub Automobil.) na DKW 1045 km., pkt. 949, 3) Stawiński Marjan (Włkp. Kl. Automobil.) na DKW.

Kategoria 2-ga: 1) Jan Ripper (K. K. A.) na „Lancia“ 1261 km., pkt. 1069, 2) Wilhelm Ripper (K. K. A.) na „Lancia“ 982 km., pkt. 941, 3) kpt. Podgórski Andrzej (WKS

Niepołomice) na „Oppoł“ 1010 km., pkt. 937.

Kategoria 3-cia: 1) Wincenty Tar-nawa (Automobilklub Śląski), na „Aero“ 1121 km., pkt. 997, 2) kpt. Bronikowski Tadeusz (Automobilklub wielkopolski) na B. M. W. 1065 km., pkt. 961, 3) Tadeusz Kubieńczyk — (Automobilklub Śląski) na „Wanderer“ 815 km., pkt. 831.

Kategoria 4-ta: 1) Stanisław Oran-ge (Włkp. Klub Automobil.) na „Mercedes“ 977 km., pkt. 931, 2) Beyer Bogusław (A. K. L.) na „Chevrolet“ 805 km., pkt. 849, 3) Roman Sanguszko (K. K. A.) na „Chevrolet“ 814 km., pkt. 774.

Specjalną nagrodę za najlepszy wynik, uzyskany przez panie zdobyła p. Howiecka Maria (Pomorski Klub Automobilowy) na „Oppoł“ 675 km., pkt. 705.

Za najlepszy wynik oficerów służby czynnej specjalną nagrodę zdobył kpt. Podgórski.

Nagrodę międzyklubową za najlepszy wynik zdobył Krakowski Klub Automobilowy.

Konkurs na inscenizację i hasło czystości wśród robotnic fabryk wileńskich

Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, Ośrodek WF, a szczególnie sekcja wychowania fizycznego kobiet przejawia w bież. sezonie niezwykle ożywioną działalność na terenie robotniczym w podniesieniu czystości i wychowania fizycznego kobiet. Wczoraj w ramach tygodnia propagandy czystości, w sali Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej 4, odbył się konkurs z tego zakresu.

W pierwszym punkcie programu za inscenizację walki z brudem przyznano nagrodę f. Elbis, za inscenizację Królewny śnieżki i Karzełków przyznano nagrodę filmową But-kow. Za inscenizację lambeth - walka przyznano nagrodę f. Janczes. Słowa w układzie robotnic f. Janczes są następujące:

„Weź do ręki szczotkę swą

I czyść zęby codziennie nią!“

W przyznawaniu nagród wzięła udział publiczność. Po skończonym konkursie kpt. Żmudzki wygłosił przemówienie o roli czystości w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa. Dużo zasługi w pracy organizacyjnej konkursu ma instruktorka W. F. K. p. mgr. Tygiermanówna. (h)

TROPIKA mydło niezbędne w domu i podróży do twarzy i kąpieli

NAPRZEKÓR WSZYSTKIM

Irena Maciejewska

Z racji XIII tygodnia „Propagan dy trzeźwości“ ogłosiłem dla czytelników „konkurs antyalkoholowy“.

Prawdę mówiąc, nie spodziewałem się liczego udziału czytelników w konkursie. Temat nie był wdzięczny, i mógł być przez wielu potraktowany jako t. zw. branie na kawał, a wiadomo, jak my jesteśmy podejrzliwi i lękamy się najbliższego wystrzygnięcia na dudka: bując — to my, ale nie nas — nieprawdaż? Próż tego, dwie wyznaczone nagrody nie były zachęcające: tylko ogłoszenie drukiem w „Słowie“ wyróżnionej pracy i książka Hansa Surena „Człowiek i słońce“ (w przekładzie Władysława Laudyna i ze słowem wstępem gen. Żeligowskiego).

Pracujcie dla samej pracy; nie dla nagród, nie dla druku i ambicji; pracujcie dla samej walki z alkoholizmem: takie były moje intencje, gdy ogłaszałem konkurs. I znalazło się zaledwie sześciu bezinteresownych pracowników; tyle bowiem nadesłano na konkurs utworów. Z tej szczupłej ilości nie łatwo było wybrać. A przecie znalazła się jedna nowelka, w pewnym sensie — arcydzieło. Całkiem gładki i obrazowy styl, potoczysta narracja, umiarkowana satyra, bezzłośliwy stosunek do biednych Lipniskich, zrozumienie natury ludzkiej, skłonność do rozgrzeszenia jej z drobnych ułomności i lekka melancholia, stąd płynąca — wszystkie te zalety wysunęły nowelkę na pierwsze, jedyne i bezkonkurencyjne miejsce. Nosi ona skromny tytuł: „Walka z alkoholizmem“.

Wysz.

NOTATKI MUZYCZNE

Ignacy Friedman

Przed dwoma miesiącami, po kilkakrotnym okrzęceniu wszystkich części świata, wystąpił sławny pianista i ceniony kompozytor Ignacy Friedman, poraz pierwszy w Wilnie, zdobytą sobie, a w rzeczywistości, wręcz fenomenalne powodzenie.

Powtórny występ tenże był tylko stwierdzeniem wyjątkowego mistrzostwa, jakie koncertant wykazał w czasie pierwszego przyjazdu. Interpretacja mistrza Friedmana arcydzieł muzyki klasycznej i romantycznej nie podlega krytyce, lecz powinna być przedmiotem pilnych i wyzartypowanych studjów dla każdego muzyka i melomana, jako wzór najdoskonalszy, jaki przedstawiają tylko najzwyklejsze zjawiskowe indywidualności artystyczne, kiedy głębokie odzucie istoty muzyki, przepiękny ton — od potężnego forte do eterycznego pianissima — i niezawodna, obrzydliwie pewność techniczna, w połączeniu z poezją marzytelności, niezwykłym temperamentem i władaniem opuszczeniem wszystkich czynników, składających się na całość niepospolitego czarującego.

W odpowiedzi na prawdziwie entuzjastyczne przyjęcie, mistrz Friedman dodał uprzejmie wiązankę obfitego szlaku nadprogramowych. Niech żałują miłośnicy muzyki, którzy nieopatrznie opuścili sposobność usłyszenia takiego koncertu! Michał Józefowicz

NIEPORZĄDKI SKARBOWE...

Niedbalstwo urzędników skarbowych egzekwujących podatki przyjmuje skandaliczną wprost formę.

Niema zapewne ani jednego płatnika, któryby nie został narażony na jakieś powikłania rachunkowe, względnie płatnicze. Otrzymywanie nakazów za podatki zdawna już optacone jest na porządku dziennym. I co gorsza nie można im zapobiec ani legitymowaniem się kwitami z opłaconych należności, ani interwencją w odnośnym Urzędzie Skarbowym.

JEDNA Z LICZNYCH OFIAR

Miasteczko Soły leży w powiecie oszmiańskim i ma swego sekwestratora, wydzielonego przez urząd skarbowy w Oszmianie.

Jednym z płatników urzędu skarbowego w Oszmianie jest p. Pietraszkiewicz, właściciel dwóch zakładów mleczarskich w Sołach. P. Pietraszkiewicz jak to każdy początkujący i dorabiający się kupiec, ma sporo kłopotów, ale najbardziej go dobiła niechlujstwo biurokratyczne urzędu skarbowego.

PODATEK DOCHODOWY

Ostatniemi nieporozumieniem był zalety za rok 1937 podatek obrotowy. Cała zaś historia przedstawia się w następujący sposób.

W roku 1938 Pietraszkiewicz otrzymał powiadomienie, iż został mu wymierzony podatek obrotowy 531 zł. Suma ta wydała mu się zbyt wygórowaną i płatnik wniósł do urzędu skarbowego podanie z prośbą o uzasadnienie wysokości podatku.

ODPIS OPINJI BIEGŁEGO KOSZTUJE 2 ZŁOTE

W odpowiedzi na to podanie urząd skarbowy powiadomił, iż podatek został ustalony na podstawie opinji biegłego i o ile płatnik życzy uzyskać jej odpis, winien nadesłać 2 złote; p. Pietraszkiewicz, który miał dwa sklepy mleczarskie, wysłał 4 złote z żądaniem dwóch odpisów opinji.

Jednocześnie wniósł odwołanie od podatku. W dniu 30.VII 1938 roku urząd skarbowy „uznając częściowo zarzuty odwołania za uzasadnione — orzekł sprostować wymiar podatku od jednego sklepu z kwoty zł. 240 na 180 i od drugiego z 291 na 240“.

Razem więc po odwołaniu podatek wyniósł 420 zł.

PIERWSZY OPIS...

Ponieważ p. Pietraszkiewicz nie mógł opłacić podatku we wskazanym terminie w dniu 21.IX 1938 r. sekwestrator opisał nieruchomości.

W dniu zaś 26.IX płatnik wpłacił urzędowi 120 zł. i wniósł podanie o rozłożenie pozostałej należności na raty. Urząd skarbowy zaletwił prośbę pomyślnie i rozdzielił sumę na 2 raty, dołączając do niej kosztą egzekucyjną. Zgodnie z tem zarządzeniem płatnik obowiązany był uiszczyć pierwszą ratę w wysokości 200 zł. w dniu 29.XI i drugą w wysokości 164 zł. 22 grosze w dniu 29.XII 1938 r.

SPLACENIE PODATKU

Pierwszy termin został zachowany. Druga rata spłacona została częściowo — 90 zł. w dniu 30.XII 1938 roku i 74 zł. w dniu 12.I 1939 r. Tak więc podatek został całkowicie zapłacony w dniu 12.I 1939 r.

DRUGA WIZYTA SEKWESTRATORA

Tymczasem dnia 14 lutego 1939 r. mieszkanu p. Pietraszkiewicza zjawili się sekwestrator i dokonali opisu maszyny do szycia na sumę 300 zł. jako zaliczki za nieopłacony podatek obrotowy za rok 1937.

Zaskoczony tem płatnik dobił kwity, chcąc wykazać czarno na białym wymieniony podatek został opłacony. Kwity te jednak nie zrobiły wrażenia na sekwestratorze, który oznajmił, iż po trzech dniach (17.II) zabierze maszynę, o ile należność nie zostanie do tego czasu opłacona.

Miejmy nadzieję, że urzędnicy skarbowi w Oszmianie po oprzytomieniu, nie dopuścili do tej egzekucji.

CO SIĘ STAŁO Z ODPISAMI OPINJI BIEGŁEGO?

Pomimo to jednak sprawa ta pozostawia nieprzyjemny posmak.

Czyż wydział egzekucyjny nie obowiązany jest odnotowywać na koncie każdego swego płatnika — każdą sumę przez niego wpłaconą?

I dlatego p. Pietraszkiewicz, który w dniu 30.VII 1938 r. wysłał 4 zł. na odpisy o opinji — do dzisiejszego dnia ich nie otrzymał?

Sprawa jest bardzo niejasna i bardzo źle świadcząca o urzędnikach urzędu skarbowego. iz. A.

W sobotę dnia 25 lutego b. r. jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

S. T. P.

FLORJANA FELIKSA ŚWIEŻYŃSKIEGO

odbędzie się w kościele św. Jakóba o godzinie 8-ej rano nabożeństwo żałobne, na które zapraszają życzliwych pamięć Zmarłego

ZONA, SYN I RODZINA.

Zjazd Związku Ziemiaków

Zjazd Delegatów Kresowego Związku Ziemiaków, wyznaczony na dzień 25 i 26 lutego r. b. (sobota i niedziela), obradować będzie w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przy ul. Mickiewicza 32. Poza normalnym porządkiem dziennym przewidziane są następujące referaty:

W sobotę o godz. 17-ej referat prezesa St. Wańkiewicza „Działalność RNOZ“ i referat p. Zórawskiego „O organizacji pracy społecznej“.

W niedzielę po nabożeństwie w Kościele św. Jerzego o godz. 10.15 nastąpi dalszy ciąg Zjazdu, a mianowicie o godz. 11.15 referat prezesa Krzyżanowskiego „Sytuacja gospodarstwa“.

W powiecie Dziśnieńskim zakończono wybory do Rad Gminnych

WILNO Wczoraj na terenie zostały wybory do rad gmin pow. dziśnieńskiego zakończone.

Komisarz wystawy brytyjskiej przyjeżdża do Wilna

WILNO Dziś rano przybywa do Wilna komisarz wystawy brytyjskiej w Warszawie.

Dyrektor „Dykty“ żąda zniesienia okupacji

WILNO W dniu wczorajszym dyrektor unieruchomionej w skutek strajku fabryki „Dykta“ zwrócił się do prokuratora z pismem, w którym prosi o wydanie zarządzenia usunięcia okupujących fabrykę robotników.

Wysiedleni Ukraińcy opuścili Wilno

WILNO Przedwczoraj wieczorem opuścili Wilno wysiedleni ze strefy granicznej dwaj studenci — Ukraińcy, Huculak i Hacu-

17-letni zabójca

NIESWIEŻ PAT Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Nieświeżu skazał 17-letniego Jana Hućko ze wsi Blaczn w powiecie nieświeżkim na dom poprawy za zabicie kamieniem Pawła Szymko. Hućko stoi również pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała żonie zabitego Szymkowej, która wskutek wewnętrznych obrażeń zmarła w czasie ciąży.

Nadużycia w Nadleśnictwie „Wiado“ przed Sądem Apelacyjnym

WILNO. Całą onegdajszą sesję Sądu Apelacyjnego w Wilnie wypełniła sprawa karna nadużyć w nadleśnictwie „Wiado“, na Polesiu w powiecie kosowskiem, którą w pierwszej instancji przez trzy tygodnie od 25 marca do 13 kwietnia ub. roku rozpoznawał na sesji wyjazdowej w iwaweczczach piński Sąd Okręgowy.

8-letni chłopak uratowany z topieli

NIESWIEŻ. Ośmioletni Mieczysław Tarnowski ślizgając się na jeziorze radziwiłowskim w Nieświeżu, wskutek załamania się słabej powłoki lodowej — wpadł do wody i zaczął tonąć. N. ratunek tonącemu pospieszyć wozny Wydziału Powiatowego, Konstanty Szymczyk, który z narażeniem własnego życia wydobyl dziecko z lodowatej topieli.

Półtora roku więzienia za katowanie własnego dziecka

WILNO. Przy ulicy Listopadowej 8, w Wilnie mieszkają Zygmunt i Marja Kondzielewsy, rodzina robotnicza. Znęcali się oni nad 7-letnim, nieślubnym synem Kondzelewskim, Aleksym Michalowskim, tak nieludzko, iż sąsiedzi, nie mogąc na to patrzeć, zawiadomili policję.

O obniżkę prądu elektrycznego

ZEBRANIE INFORMACYJNE Dziś dnia 22 lutego r. b. o godz. 19-iej odbędzie się zebranie informacyjne członków oraz zaproszonych przez nich gości w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Zamkowej 4, m. 6. w sprawie obniżki za energię elektryczną. Zapraszamy wszystkich członków oraz osoby zainteresowane o licme stawiennictwo. Wstęp wolny.

Eks-narzęczony Miss Europy poszedł na ugodę? Czy rtm. Supko uda się obalić testament zmarłej żony

WILNO W dniu wczorajszym miał zapasć wyrok Sądu Okręgowego w emocjonującej sfery towarzyskie Wilna sprawie bogatego przemysłowca Earhardta Scholtena z Groningen w Holandji, byłego narzęczonego Miss Europy Tatjany Masłowej, przeciwko Wierze Afanasiewowej o zwrot pożyczki w sumie 260 tysięcy guldenów holenderskich (blisko 800 tysięcy złotych). Tymczasem zebranych wczoraj w sali Sądu spoikał zawód, gdyż Sąd odroczył wydanie wyroku w powyższej sprawie do dnia 2 marca b.r. Jak słychać, sprawa jest na drodze do ugodowego załatwienia, do czego dążą obydwie strony.

WILNO W Sądzie Okręgowym w Wilnie, w wydziale cywilnym, rozpatrywana jest sprawa, którą wszczął niedawno rtm. Supko, oświadczając p. Tatjanę Masłowej o unieważnienie testamentu s. p. matki jej, Nadziei Supkowej, primo voto Masłowej. Rtm. Supko oparł swój pozew na twierdzeniu, że testatorka w chwili sporządzania testamentu była niepoczytalna. Spadek, reprezentujący 40 % udziału w fabryce drożdży w Nowo-Wilejce, miałby według testa-

mentu przyspać w udziale pp. Piotrowi i Eugenjuszowi Kowalewemu, p. Afanasiewowej i p. Masłowej. (braciom, siostrze i córce testatorki) po 10%. Rtm. Supko w razie obalenia testamentu nabyłby prawo do ustawowych 25 % spadku. Kuratorem nad majątkiem spadkowym jest adwokat Florek, interesów spadkobierców bronią adw. Andrejew i Łobanos, powoda, p. Supko zastępują adwokaci Sejfer i aplikant adwokacki Deutscher. Onegdaj i wczoraj Sąd przesłuchał 18 świadków, m. in.

JUTRO CIĄNIENIE I KLASY KTO chce być szczęśliwym posiadaczem losu niech ŚPIESZY do kolektury DROGA DO SZCZĘŚCIA Wielka 44 WILNO Mickiewicz 10 GDZIE STAŁE PŁACĄ WIELKIE WYGRA E. Listowne zamówienia z załatwianym odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 701920

Jak magistrat oszmiański poczynął sobie z prywatną własnością Młyn zawadzał hydroelektrowni więc go zburzono

WILNO. Przybyły przed laty z Ameryki Stanisław Kuprel wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa i Zarządowi miasta Oszmianie o odszkodowanie w sumie 240.000 zł. Powoda zastępował adwokat Baławieński, Skarb Państwa radca Prokuratorji Generalnej p. Zdanowicz, Magistrat Oszmiański adwokat Sipowicz. Od roku 1899 czynny był w Starej Oszmianie na rzece Oszmianie młyn, będący własnością wspomnianego wyżej Kuprela. W roku 1927 Starostwo powiatowe w Oszmianie zarządziło zamknięcie będącego w ruchu młyna, zaś wskutek zarządzenia Magistratu oszmiańskiego zburzono w roku 1933 urządzenie wodne, mianowicie tamę, spławiano pale, usunięto próg. Zarządzenia te wiały administracyjnych i miejskich były w związku z budową Elektrowni miejskiej w Oszmianie, i miały na celu umożliwienie normalnego funkcjonowanie wzniesionej przez m. Oszmianie hydroelektrowni. Te same fale rzeki Oszmianki, które wznosiły młyn Kuprela, poruszały turbiny hydroelektrowni, ponieważ zaś młyn spiętrzał wodę, nie mogła

pracować hydroelektrownia. Proces o odszkodowanie wytoczył właściciel młyna w roku 1936, gdyż dopiero w roku 1935, wygrawczył sprawę przeciwko poprzednim właścicielom młyna, nabył uprawnienie własności do młyna wraz z przylegającą działką ziemi. Powód w swej skardze dowodził, że skutkiem zamknięcia młyna przez Starostwo, a zwłaszcza wskutek zburzenia przez Magistrat urządzeń wodnych, wszystkie urządzenia młyna, który dawał 20.000 zł. rocznego dochodu, uległy stopniowemu zniszczeniu i doszły do stanu zupełnej ruiny. Wartość samej tamy wynosić miała 20 tys. zł. W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Wilnie wyrokami z dnia 23 kwietnia 1937 r. skargę Kuprela odrzucił, zasądając go na zapłacenie 2.480 zł. kosztów adwokackich za prowadzenie sprawy. Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej, zarządzanej na skutek odwołania się powoda Kuprela przeciwko powyższemu wyrokowi, Sąd Apela-

cyjny na wniosek adwokata Baławieńskiego dołączył do sprawy akta postępowania wodnego, z których wynika, że Magistrat oszmiański zburzył młyn bez zezwolenia władz administracyjnych, władze administracyjne bowiem twierdzą, że takiego zarządzenia nie wydawały. Magistrat w oficjalnym piśmie oznajmił, iż obecnie nie może ustalić, jak to się odbyło. Zastępcy strony pozwanej dowodzili, że ustawa przyznaje pierwszeństwo przedsiębiorstwom samorządowym, zakładom użyteczności publicznej, jakim jest hydroelektrownia w Oszmianie. Strona powodowa dowodziła, iż najpierw należało przeprowadzić wyłączenie młyna za odszkodowaniem, a potem dopiero mogła być budowana hydroelektrownia: Wobec bardzo obszernych ustnych wywodów zastępców prawnych obydwu stron, Sąd zobowiązał strony do złożenia wyjaśnień na piśmie i sprawę odroczył na inny termin.



SAME RYSY
twarzy

nie decydują o urodzie. Skóra zdrowa i świeża, cera delikatna, młodzieńcza, powabna oto warunki pięknej czołoci. Obok pielęgnacji skóry, o świeżości i aksamitnej delikatności cery stanowi naturalny, idealnie miękki, nie zatykający porów, sporządzony z cebulek lilii białej

uder **ABARID**

KRONIKA WILEŃSKA

SKODA
Dziś **22**
Popielec jutro Piotra Dam.

Wschód słońca g. 6.29
Zachód słońca p. 4.37

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 21 lutego 1939 roku
Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: — 1.
Temperatura najwyższa: + 1.
Temperatura najniższa: — 2.
Opad: 1,9.
Wiatr: wschodni.

PROGNOZA FOGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 22 lutego 1939 roku
Pogoda o zamieceniu dużym z zanikającymi opadami. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych z przewagą zachodnich i północno-zachodnich. W górach lekkie mrozy.

DYZYURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Nałęcza (Jagiellońska 1), Augustowskiego (Kijowska 2), Romeckiego — (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża m. Wilna, odbędzie się w dniu 3 marca r. o godz. 18-ej w lokalu Drużyny Rat-San. PCK przy ul. Ostrobramskiej Nr. 7 z następującym porządkiem dziennym: — 1) Zagajenie Prezesa Zarządu Oddziału; 2) Wybór prezydium Walnego Zgromadzenia; 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1938; 5) Sprawozdanie rachunkowe i bilans za rok 1938; 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 7) Uzupełnienie preliiminarza budżetowego dochodów i wydatków na 1939 r.; 8) Uzupełnienie wyboru członków do Zarządu oraz delegata do Rady Okręgowej; 9) Wnieśli wnioski, które muszą być złożone Zarządowi na tydzień przed Walnym Zgromadzeniem.

Zarząd prosi wszystkich członków Woźwotnich i rzeczywistych o konieczne przybycie na Walne Zgromadzenie.

— 22 lutego br. w lokalu sodealicyjnym (ul. Wielka 64) o godz. 20 zebrał się Sekcja Wyszokolenia Sodealicyjnego z referatem sod. Wsiedłyha: „Historia Sodealicyj Marjańskich A-ków w Polsce”.

— Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zebranie Wydziału i Przyjaciół Nauk w czwartek o 19-ej w lokalu Sem. Polonistycznego (Zamkowa 11). Referat: Dr. Walerjana Kwiatkowskiego — „O akcentach rzeczowników ukraińskich”. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— 358 Środa literacka. Dziś p. Andrzej Mikulowski z redakcji „Prosto z mostu” wygłosi odczyt p. t. „Rok teatralny w Londynie”. Pocz. o g. 26.15.

TURYSTYKA

— „Aktualny program imprez P.B.P. „Orbis” — „Po słońce Południa” — frapująca wycieczka stankiem m/s Piłsudski. — Wielkanocna pielgrzymka do Rzymu”. — Wycieczka Artystyczna

Ostatni dzień karnawału

Ostatni dzień karnawału upłynął Wilnianom na ożywionych zakupach wiktualów, smakołyków i trunków, którzy w rodzinnym kole chcieli pożegnać gońnię, odchodzący karnawał.

W domach podkreślano uroczystą chwilę przez wystawniejszy niż codziennie obiad, w menu którego uwzględniano tradycyjne dania zapustne.

Specjalnymi względami cieszyły się kolduny bądź hiny, oczywiście nie bez wódeczki, zaś na deser — faworki i paczki...

Te ostatnie „odchodzili” wręcz masowo, a w ciągu ostatnich dni karnawału sprzedawano je nie tylko cukierniach i cukierenkach, ale nawet i w zwykłych sklepach spożywczych!

Miłośnicy szaleństw tanecznych gorączkowo szykowali się do ostatnich „potanculek” i wieczorem sale taneczne i restauracje zapelnily się rozbawioną publicznością, której zapaly ochłodził dopiero symboliczny „śledz wielkopostny”, przypominający zebrany, że to już koniec!

A gdy wybiła dwunasta, nad miastem rozdziewczała się spizowa pieśń dzwoniów, nawołując rozbawionych mieszkańców do rozmyślenia i opamiętania: „Memento, pulwis es!”.

Długo i nieustępliwie rozbrzmiewała ta pieśń surowa nad Wilnem, wstrząsając dźwiękami wilgotnawej i mgliste powietrze nocne i przenikając do najdalszych jego zakątków, aż wreszcie poczęła śniabnąć i zmilkła powoli...

Rozpoczęliśmy oto smutny i pełen głębokiej wymowy okres Wielkiego Postu...

ZAPARCIE. Świadczenia powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

Składanie zeznań o dochodzie

WILNO. Ministerstwo Skarbu w dn. najbliższych wyda okólnik w sprawie przesunięcia terminu składania zeznań o dochodzie za rok podatkowy 1939 (operacyjny 1938) przez osoby fizyczne i spadki wakuujące, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze. W okólniku tym Ministerstwo ma polecić przy chylne załatwienie wszystkich indywidualnych podan, prowadzących księgi osób fizycznych i spadków wakuujących.

O odroczeniu terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1939, niedłużej niż do 1 kwietnia 1939 roku, nawet gdyby podania nie zawierały szczegółowych motywów.

do Francji i Włoch. — Wycieczki do Rygi i Kowna. Szczegółowych informacji w Okręgu Wileńskim P. B. P. „Orbis” udzielają placówki: Wilno, Mickiewicza 16-a, i Wielka 42; Baranowicze, Białystok, Brześć n/Bugiem, Głębokie, Grodno, Pinsk.

TEATRY I MUZYKA
— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś o godz. 20-ej „W perfumerji”. Ceny popularne.

Jutro o godz. 20-ej „W perfumerji”.
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.** Dziś spowodu popieca przedstawienie zawieszono.

Jutro „Podwójna buchalterja”.
CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Suez”.
HELJOS: — „Goldwyn Follies”.
JUTRZENKA: — „Robert i Bertrand”.
LUX: — „Paryżanka”.
MARS: — „Wyrok życia”.
MUZA: — „Dybuk”.
KPW: „OGNISKO” — „Florjan”.
PAN: — „Niezapomniana melodia”.
ŚWIATOWID: — „Tygrys Esznapuru”.
R. K. „ZNICZ”: — „Pani Walewska”.

UKAZAŁ SIĘ TRZYLETNI 1939-1941

KALENDARZ NIEPODLEGŁOŚCI

KRONIKA HISTORYCZNA
1914-1939

3000 WYDARZEŃ, FAKTÓW I ZMIAN OSTATNICH LAT 25

Każdego dnia podane są wszystkie fakty najnowszej historii polskiej i najważniejsze historii światowej, które się w tej dacie zdarzyły. Każdy znalazł wypadki, w których brał udział Epopea Odrodzenia Polski i siła jej trwania wstają jak żywe z kart Kalendarza Niepodległości

368 stron wyraźnego druku na dobrym papierze w pięknej okładce broszurowej zł 6.— w oprawie płóciennej ze złotym wyciskiem zł 9.—

Wydawcy: Polskie Tow. Opiekunów Sierotami po Poległych Wojsk. i Dzieciom Inwalidów i M. Arot, Zakł. Wydawn. S. A. w Warszawie

Kalendarz Niepodległości można nabyć w każdej księgarni, zamówić u nas bezpośrednio, lub zażądać przysłania prospektu, ewentualnie skierowania przedstawiciela z wzorami.

WARSZAWA M. ARCT NOWY ŚWIAT 35

NOTATKI RADJOWE „MEWY”

Taki tytuł mieć będzie słuchowisko Kazimierza Leńczyckiego o charakterze dramatycznym i nieco sensacyjnym, które wileński Radio nada 22 lutego (środa) o godz. 18.05. **BUT I JEGO DZIEŁO**

W ramach teki wileńskiej 22 lutego r. o godz. 22.05 nadany będzie na wileńskiej fali interesujący dialog Kazimierza Kieniewicza p. t. „But i jego dzieło”, poruszający zawsze aktualny problem techniki artystycznej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś przedstawienie zawieszono.
JUTRO
PODWÓJNA BUCHALTERJA

TEATR NIEJSKI NA POHULANCE

Dziś o godz. 20-ej
„W PERFUMERJI”
Ceny popularne.

CEDULA URZĘDOWA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 21 lutego 1939 roku

Zyto I standard 14.—	14.50
Zyto II standard 13,50 14.—	
Pszonica biała ozima 21.—	21.50
Pszonica jara jedn. I st. 19,25	19.75
Pszonica jara zbier. II st. 18,50	19.—
Jęczmień II standard 16,10	16.60
Jęczmień III standard 15,60	16.10
Owies I standard 13,50 14.—	
Owies II standard 12,50	13.25
Gryka I standard 19,25	19.75
Gryka II standard 18,75	19.25
Mąka żytn. wyc. 0—30%	29.— 29.50
Mąka żytn. w. I-a 0—55%	25.50 26.—
Mąka żytn. raz. 0—95%	19.50 20.—
Mąka pszen. g. I 0—50%	36.75 37.75
Mąka psz. g. I-a 0—65%	36.— 36.50
Mąka pszen. g. II 50—60%	29.— 30.—
Mąka pszen. g. III 60—65%	23.75 24.25
Mąka pszen. g. III 65—70	18.25 18.75
Mąka pszenna pastwana 15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.— 33.50
Otręby żytn. przem. stand. 9.50	10.—
Otręby pszenne 8r. prz. st. 11.—	11.50
Wyka 17,25 18.—	
Pluska 20,75 21,25	
Lubin niebieski 10,25 10,75	
Konicz. cz. bez kan. 90.—	100.—
Siemię ln. bez worka 51,50	52.50
Makuchy lniane w tafl. 21.—	21,75
Makuchy sianecz. w tafl. 19.—	20.—
Makuchy rzep. w tafl. 13.—	14.—
Makuchy kokosowe 19.—	19,75
Len standaryzowany	
Len trzep. Wołożyn bNrS 18 sk. 145	19.10 19.50
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk. 145	16.80 17.20
Len niestandaryzowany	
Len trzep. Horodziej b. I, sk. 216,50	20.50 20.90
Len trzep. Wołożyn b. I, sk. 216,50	17.20 17.60
Len trzep. Miory b. I, sk. 216,50	13.20 13.60
Len czes. Horodziej b. I sk. 303.10	22.40 22.80

Do Pana Smieciuszewskiego
Leon! Wiece szanowny Paniel za zniwala et czyniona przezen nie w dniu 26 grudnia 1938 r. Szan. wnemu P nu jak najserdeczniej prz-praszam i wyrażam swe najgłbsze ubolewanie za to, że dopuściłem się c ynu niwłaściwego memu srobowisku.
Staniław Łańdy.

GRUŻLICA PŁUĆ
jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociaga bardzo wiele ofiar. Przy zważaniu chorób p ucných, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. sprzedają apteki.

Sygnatura: Km. 1152/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuitka Nr. 8—2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1939 r. od godz. 10 w Wilnie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z mebli i innych przedmiotów, oszacowanych na łączną sumę zł. 609.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Wilno, dnia 17 lutego 1939 r.
Komornik M. Cichoń

Sygnatura: Km. 686/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuitka Nr. 8—2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. od godz. 10 w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 33, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 3-ech wyprawicznych skór lisów srebrnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Wilno, dnia 18 lutego 1939 roku
Komornik M. Cichoń

Kądział Horodziejska b. I sk. 200.— 16.— 16.40
Kądział Grodziejska b. I, sk. 200.— 13.40 13.80
Targ. mocz. as. I/II-50/50 sk. 173,20 6.80 7,20
Targ. mocz. Wołożyn I/II-50/50 173,20 8.80 9.20

CASINO | OSTATNIE DNI
Najwspanialsze arcydzieło XX wieku

„S U E Z”

Nad program: Piękna kolorowa groteska p. t. „Parodia gwiazd”. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.20

Film młodości, piękna, miłości i radości życia

„ZAPOMNIANA MELODJA”
Piękny KOLOROWY nadprogram.

HELIOS | U w a g a. Nadzwyczajny program! Znakomita ROSYJSKA tancerka **VERA ZORINA** w brójecznej, niewidzianej dotychczas sztuce filmowej w kolorach naturalnych „GOLDWY FOLLIES” — „Jej kochany chłopiec” w filmie: scena z opery „Traviata” w wvk. gwiazd opery „Met o oltan”, balet „Lido” i wszechświatowej szt wykomicy „Racja Ritz” oraz **SYLVIA SIDNEY** we wzruszającym dramacie „TEN, KTOREGO KOCHAŁAM” reż. F. Langa. Seanse: 4, 7 i 10-ej.

MARS | Nienotowany sukces! Zachwyt pras! Prestiżowy film polski! Wzruszający dramat kobiety, który nigdy nie traci aktualności. **Wyrok życia** Role gł.: ANDRZEJEWSKA, EJCHLERÓWNA, DAMIĘCKI. Mistrzowa reż. ser a 'u Justa Gardana. NAD PROGRAM: Piękny dodatek kolorowy i aktualja.

44 LOTERJA
GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000.
LOSOWANIE DO NABYCIA W KOLEKTURZE
S. GORZUCHOWSKIEJ
Zamkowa 9.

Biuro Półoszeń J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35
Tel. 605
DOGODNE WARUNKI

Kupno i sprzedaż

SWIEZE DORSZE otrzymał Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy. Zamowna 9. Tel. 3-23. 177

SYPIALNIA MAHONIOWA (współczesna) oraz **KREDENS** i **STÓŁ** do jadalni (dębowe) — do sprzedania. — Ul. Piwna 2, m. 8. 879—531

Poszukują pracy

PRACOWNIA Państwowego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie (ul. Krolewska 8) przyjmuje zamówienia na suknie sportowe, wizytowe, wieczorowe, komplety. Wykonanie szybkie i wykwintne. Ceny niższe. Przygotowane modele na sezon wiosenny, oraz najlepsze żurnale francuskie. Kierowniczka warsztatów przyjmuje Klientki w poniedziałki i środy od 12—14 oraz wtorki i czwartki od 17—19. — Uprasza się o przestrzeżenie wymienionych godzin.

KRAWCOWA, praktykantka firmy Bogusława Herse przyjmuje do szycia suknie, kostiumy itd. Wykon. solidne wyrobiony gust, szyk. Ceny dostępne. — Kalwaryjska 12—30-a. Janina.

RUTYNOWANA maszynistka pisząca czysto, szybko, bez błędów — wykazy rachunki etc. szuka pracy, przyjmuje też przepisywanie do domu. Informacje w Administracji „Słowa”.

BYŁY URZĘDNIK państwowy, obecnie na emeryturze, lat 42, żonaty — poszukuje posady lub pracy dorywczej umysłowej (kreślenie planów odrsy, przepisywanie w języku rosyjskim). Chętnie przyjmie posadę na prowincję w majątku jako pisarz - ekonom. Referencje na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Wilno, ul. Tatrzańska 15—5, E. Wysocki.

NIEMKA, z dobrem szyciem, haftem, doskonałą znajomością gospodarstwa domowego, szuka pracy na wyjazd do dzieci lub na gospodarstwo. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Niemka”. 875—527

OGRODNIK poszukuje pracy, posiada bardzo dobre referencje. Adres: Związek Ziemi Wilno, Mickiewicza 15. 877—529

Nauka
„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”. Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną — natychmiastowy warsztat pracy. Zamiejscowym korespondencyjnie. 774

Praca zaofiarowana

OGRODNIK samotny z dobrymi zaświadczeniami potrzebny do majątku zar. Zgłaszać się: Dobroczyński 2 m. 4, od g. 12 do 6-ej. 856—509

PISARZ samotny do prowadzenia spirchury, kancelarii i t. p. potrzebny do maj. Czernichów - Górny p. Pogorzela k/Baranowicz, skrz. p. Nr. 12. Oferty nadsyłać z życzytorem i odpisami świadectw. 874—526

Różne

WEZMĘ w dzierżawę osobny domek 2 pokoje i kuchnię, wraz z placem na warzywa, na przedmieściu m. Wilna — podać adres do Administracji „Słowa”. 878—530

„3 KROPLE” wybielają, udelikatniają recę. Zapobiegają odmrożeniu, spierzchnięciu skóry. — Polecane przez lekarzy. — Żądać wszędzie.

BIEDNA chora wdowa w bardzo ciężkich warunkach prosi laskawych czytelników o wsparcie, stare ubranie i piasek dla jej 16-letniego syna, który z braku ubrania nie może pójść do pracy. Laskawe oferty przyjmuje Administracja „Słowa”.

PROSZĘ o bućki dla bardzo biednej dziewczynki lat 10, która chodzi do szkoły w porwanych kałoskach z mokremi różkami i o stare ubranko. Administracja „Słowa” dla „Janki”.

Zguby

ZGUBIONO legitymację uczniowską wvd. na imię Bronisławy Kubiak — ucz. gimnazjum Sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie, Piaskowa 3.

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies jamnik. Dowie dzieć się: Sadowa 17 m. 14. Po trzech dniach uważam za własność. 885—535

DNIA 20 bm. przyblakała się suczynka rasę wilk — 6 mies. Odebrać Czarny Trakt, II Kom. P. P. J. Bogdziewicz — po 3 dniach uważam za własność. 882—534

SUKNIĘ czarną znalazłono przy ul. Zamkowej Nr. 5. Po odbiór zgłosić się do Adm. „Słowa” od g. 9—4.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujniński — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lępkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p.t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz teksty estym. milim. 75 gr. Kronika reklam. min 1 zł. Drobnie 15 gr. za wyraz. W numerach święteczn. oraz z prow. o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.